SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. SOBOTA 14 MAJA 1927 ROKU. Nr. 131.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę Żonie i Matce naszej

ś. p. Kazimierze z Lesieckich

BRZEZIŃSKIEJ

a przedewszystkiem Wielebnemu Duchowieństwu oraz szkołom, organizacjom społecznym, przyjaciołom, kolegom i wszystkim życzliwym, którzy nam tyle współczucia, a pamięci Zmarłej tyle czci okazali, składamy serdeczne podziękowanie

Mąż i synowie.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMACHU.

Warszawa, 13.5 (AW) Udaremniony zamach na pociąg, idący z Warszawy do Baranowicz, spowodował szereg energicznych posunięć władz centralnych dla wykrycia sprawców.

Na miejsce zajścia wysłano specjalną komisję śledczą, w skład której weszli: naczelnik wydziału drogowego inż. Werner, zawiadowca stacji Baranowicze i miejscowy komendant policji.

Aresztowano już kilka osób podejrzanych o zamach.

ZDERZENIE „ŁOKIETKA" Z „SYRENĄ".

Warszawa, 13-5. (AW.) Ostatniej nocy na przystanku w Zakroczymiu obok Modlina nastąpiło zderzenie dwuch parostatków: „Łokietka" i „Syreny". Statek „Łokietek" uderzył dziobem w śrubę „Syreny", wskutek czego doznał zmiażdżenia nóg, znajdujący się wewnątrz statku w miejscu zderzenia kontroler „Łokietka" 29-letni Kuciński. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Warszawie.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE.

Warszawa, 13.5 (AW) Dzisiaj o godzinie 10 przed południem odbyły się we wszystkich świątyniach warszawskich nabożeństwa żałobne za wszystkich poległych podczas wypadków majowych r. ub.

Na specjalnie uroczystem nabożeństwie w Katedrze byli obecni przedstawiciele Rządu z wicepremjerem Bartlem na czele oraz delegaci wszystkich pułków i oddziałów wojskowych.

ZAMORDOWANY PRZEZ KŁUSOWNIKÓW

Lwów, 13.5 (AW) Donoszą tu z Sambora, iż w Brześcianach (pow. Samborski) ofiarą ohydnego mordu padł leśniczy Michał Paszak. Śledztwo, jak dotychczas, nie dało rezultatu. Zachodzą uzasadnione podejrzenia, iż sprawcami mordu są kłusownicy.

Zaznaczyć się godzi, iż cała prawie rodzina Paszaków wymordowana została przez kłusowników.

Olbrzymi pożar w magazynach kolejowych

POŻAR WYNIKŁ Z PODPALENIA. — STRATY WYNOSZĄ OKOŁO 5 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Warszawa, 13.5 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym wczesnym rankiem wybuchł olbrzymi pożar w magazynach i warsztatach kolejowych na dworcu Warszawa—Wschodnia.

Śledztwo wykazało, że pożar powstał z podpalenia, nie naprowadziło jeszcze jednak na ślad sprawców.

Przypuszcza się, że był to akt zemsty z powodu dokonanego przez władze wykrycia systematycznych kradzieży, dokonywanych przez pracowników.

Władze aresztowały w związku z tem przed kilku dniami 10 pracowników kolejowych.

Szkody wynikłe z pożaru wynoszą przeszło 5 miljonów złotych i obejmują 20 wagonów osobowych, przeważnie luksusowych, specjalny wagon niewykończony jeszcze, przeznaczony dla Prezydenta Rzeczypospolitej. Wskutek braku wody akcja ratunkowa była w dużej mierze utrudniona, albowiem najbliższy „hydrant" znajdował się o 1 i pół kilometra od miejsca pożaru.

Straszny czyn obłąkanej.

PO PODPALENIU CHATY SAMA ZGINĘŁA W PŁOMIENIACH.

Lwów, 13.5 (AW) Donoszą tu z Łańcuta, iż w Łaszczynie (pow. Łańcucki) groźny pożar obrócił w niwecz zamożne gospodarstwo Agaty Mazurowej.

Jak stwierdzono, zagroda Mazurowej zostala podpalona przez obłąkaną córkę gospodyni. Po dokonaniu strasznego czynu nieszczęśliwa obłąkana rzuciła się do palącego się budynku, ponosząc śmierć w płomieniach.

Wszelkiemi sposobami

PRÓBUJĄ SIĘ NIEMCY WYKRĘCIĆ OD KONTROLI NAD BURZENIEM TWIERDZ.

Paryż, 13.5 (WA) Według doniesień „Matin", dr. Stresemann zwrócił się do Brianda z prośbą, by kontrolę nad zburzeniem twierdz wschodnich przeprowadzono w sposób oględny i mało uderzający.

Na to Briand odpowiedział, że wprawdzie nie ma on wcale zamiaru nadawania formy zbyt drastycznej kontroli burzenia tych fortyfikacyj, ani też sekować Niemców w związku z przeprowadzeniem zburzenia twierdz wschodnich, nie znaczy to jednak, aby się można zgodzić na zmiany w powziętym zamiarze.

Propozycję powierzenia dochodzeń komisji neutralnej Briand stanowczo odrzucił.

Wskutek tego rząd Rzeszy opracuje memorjał w sprawie kontroli, który jutro będzie wręczony francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

Projekt przyłączenia Austrji do Niemiec

SPOTKAŁ SIĘ Z SILNĄ OPOZYCJĄ W PRASIE FRANCUSKIEJ.

Paryż, 13.5 (AW) Nietylko „Temps", ale także wszystkie inne dzienniki występują ostro przeciw silnej agitacji prowadzonej za przyłączeniem Austrji do Niemiec.

„Ere Nouvelle" pisze: — Nie możemy odbierać narodowi prawa samostanowienia, lecz możemy dać w Berlinie i Wiedniu do zrozumienia, że usiłowania utworzenia silnego bloku niemieckiego spowodowałoby konieczną zmianę stosunku Francji do Niemiec i stanowiłyby niebezpieczeństwo dla pokoju Europy.

Miejsce polityki współdziałania, zajęłaby polityka przezorności. „Quotidien" podziela to zdanie i twierdzi, że niemiecka propaganda tego połączenia chce wywrzeć wielką presję na Francję, dla uzyskania korzyści w sprawie ewakuacji Nadrenji.

DOCHODY SKARBU PAŃSTWA.

Warszawa, 13.5 (Tel. wł.) W kwietniu b. r. dochody skarbu państwa wynosiły 202.546.000 zł., a wydatki 166.051.000 zł. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła 36.495.000 zł.

W roku ubiegłym w tym samym miesiącu dochody wynosiły 140 miljonów złotych, a wydatki 139 miljonów złotych.

W obecnym roku w tym kwartale nadwyżka przychodu nad rozchodami wynosiła 46 miljonów złotych, czyli razem z kwietniem nadwyżka w b. r. wynosi 83 miljonów złotych.

JESZCZE NIE OMAWIANO DODATKÓW MIESZKANIOWYCH.

Warszawa, 13-5. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów sprawa dodatków mieszkaniowych dla urzędników nie była omawianą. Natomiast uchwalono przystąpić do budowy linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia, która będzie częścią wielkiej kolejowej magistrali węglowej. W związku z tem władze administracyjne uzyskały szerokie pełnomocnictwa odnośnie wywłaszczenia gruntów. Pozatem Rada ministrów przyjęła wnioski ministra komunikacji w sprawie prac inwestycyjnych na kolei.

GEN. SOSNKOWSKI U WICEPREMJERA.

Warszawa, 13.5 (AW) W piątek popołudniu gen. Sosnkowski złożył w prezydjum Rady ministrów wizytę p. wicepremjerowi Bartlowi, któremu przedstawił się jako inspektor armji.

RADCA LEGACYJNY W TOKIO.

Warszawa, 13.5 (AW) Mianowany radca legacyjny poselstwa Rzeczypospolitej w Tokio, dotychczasowy kierownik referatu środkowo-europejskiego w wydziale wschodnim Ministerstwa spraw zagranicznych dr. Fryling udaje się na swoją placówkę drogą morską w pierwszych dniach czerwca.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH LOTNIKÓW.

Londyn, 13-5. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Halifaxu (Nowa Szkocja), że dwuch tamtejszych rybaków twierdzi, iż wczesnym rankiem w poniedziałek widziało samolot przelatujący nad zatoką Fundy i kierujący się na zachód.

Według innej, niepotwierdzonej wiadomości, pewien rybak widział samolot w pobliżu zatoki Świętej Marji.

Agencja Reutera dodaje, że w poniedziałek rano żaden samolot kanadyjski nie przelatywał wzmiankowanemi wyżej okolicami

POWÓDŹ I BURZE.

Nowy Jork, 13.5 (AW) Powódź i burze w stanach: Missuri, Missisipi i Lousiana szaleją w dalszym ciągu.

Szereg tam został przerwany. Ofiarą powodzi stało się dotąd 3.200 ferm oraz 78 tys akrów ziemi.

PRZEGLĄD PRASY

W rocznicę przewrotu.

Prasa różnych odcieni różnie zbilansowała dorobek roku pomajowego. Te pisma, które skutków przewrotu ograniczyły się do dość tuzinkowych frazesów, w obszerniejszych za tomiast artykułach, jak np. „Kurjer Poranny", dając przegląd historyczny wypadków majowych, fałszując historję tych dni tak, jak sfałszowano w swoim czasie wiadomości o strzałach w Sulejówku.

Wygodną pozycję ma w określaniu swego stosunku do przewrotu prasa żydowska, która mierząc wypadki jedynie pod kątem korzyści, jakie przewrót dał żydom, na inne zagadnienia związane z przewrotem zapatruje się tak, jak neutralny gość, którego to wszystko ani grzeje ani ziębi, byle szedł interes.

Niemniej charakterystyczne stanowisko zajął socjalistyczny „Robotnik", który rocznicy przewrotu żadnej nie poświęcił uwagi, porzucając nawet swoje ulubione argumenty i nie zaznaczywszy nawet, że chleb przed przewrotem kosztował 28 groszy a obecnie dochodzi do... 70 groszy za kilogram.

Natomiast prasa wszystkich odcieni narodowych więcej miała do powiedzenia na ten temat. Tu należy przedewszystkiem przytoczyć stanowisko „Kurjera Poznańskiego", który stwierdza rzeczowo, że

w niejednej dziedzinie praktycznej, rządy pomajowe po pewnym okresie eksperymentowania, nawróciły na tory przedmajowe, i tem się tłomaczy ich powodzenie w odnośnych resortach, jak np. w dziale skarbowości, któremu jeszcze szczególnie na korzyść wyszedł angielski strajk węglowy.

Natomiast praworządność, fundament nowoczesnej państwowości, — praworządność, tak podeptana rok temu, nie została wskrzeszona. Doszło już do tego, że mówi się dziś o przygotowaniu wyłomu w zasadzie niezawisłości sędziów: z wszelkiego zła — zło może najgorsze. O sprawach i ludziach sądzi się na podstawie ich znaczenia i rzeczowej wartości, lecz z całym ostrzyczemem partyjnym pod kątem widzenia ich politycznej użyteczności dla „sanacji moralnej". Ruguje się, kogo tylko wyrugować można, by dla swoich „ideowców" zrobić miejsce. Wszędzie uczucie niepewności. Państwem rządzi rząd, ale pod ziemią konspiracja, przed nikim nieodpowiedzialna.

A z jakich składa się ona elementów? Z różnych, bardzo różnych, — w pewnej części niewątpliwie z ideowych, ale poza tem z żywiołów, nie mających nic wspólnego z ideowością, a za to zarażonych społecznym i moralnym rozkładem.

Rejestrując głosy prasy różnych odcieni, nie możemy pominąć karkołomnej próby przedstawienia walk bratobójczych jako czynnika rozwoju narodowego. Próbę taką podjęła „Polska Zbrojna" z tupetem Kiemlicza, który zapewne pod wiosnę krew sobie zawsze puszczał z dobrą wiarą w skuteczność tego zabiegu.

Nie kłamcie nam — filozofuje „Polska Zbrojna" — iż w dziejach naszych walki zeszłoroczne były rzeczą bezprzykładną. Spójrzcie na dzieje nasze, na wiek 17-ty i 18-ty, kiedy stara nasza Rzeczpospolita w mękach walk wewnętrznych właśnie usiłuje odrodzić się i jeśli zatriumfować nie mogła, to dlatego, iż nie starczyło wów czas sił, by nieprawość z obecnej czynnikami sprzysięgłą zdusić i wypędzić.

I nie mówcie nam, iż nie byliśmy godni miana zachodniego narodu; nie przyrównujcie nas do azjatów, czy barbarzyńców. Uczcie się historji i pamiętajcie, iż chluba naszej cywilizacji zachodnej, słoneczna Francja, więcej miała w jednem stuleciu rewolucyj, niż Moskwa w całem swojem jestnieniu, iż w ogniu walk wewnętrznych wykuwała się potęga Wielkiej Brytanji i odrodzenie Italji i że to Hiszpanja właśnie, jeśli już o Zachód wam idzie, skostniała w legityźmie swym i zagasła.

Kogo miał autor na myśli w wieku XVII i jaką wojnę domową w wieku XVIII to jest tajemnicą jego erudycji historycznej. Źle jest jednak, jeśli w organie dla wojska głosi się zasadę uzdrowienia narodu przez nieustanną walkę wewnętrzną... przy użyciu wojska.

Ponowna opozycja Zinowiewa

WYWOŁAŁA OLBRZYMIĄ SENSACJĘ W KOŁACH MOSKIEWSKICH.

Moskwa, 13-5. (PAT.) W kołach moskiewskich olbrzymią sensację wywołał fakt ponownej opozycji Zinowiewa przeciwko centralnemu komitetowi partji. Na zebraniu poświęconem 15-leciu gazety „Prawdy", które odbyło się 6 dni temu, Zinowiew wystąpił z ostrą mową przeciwko centralnemu komitetowi i jego uchwałom, jak również przeciwko kierunkowi ideowemu, który reprezentuje obecnie „Prawda" i który, według zdania Zinowiewa, daleko odbiega od ideałów i programów komunistycznych.

W związku z tem wystąpieniem Zinowiewa centralny komitet partji postanowił pociągnąć Zinowiewa do odpowiedzialności partyjnej, uważając jego postępowanie z punktu widzenia obowiązku przestrzegania dyscypliny partyjnej za niedopuszczalne. W kołach partyjnych istnieje tendencja surowego ukarania Zinowiewa, aby raz na zawsze ukrócić wystąpienie opozycji.

Wykrętne oświadczenie min. Stresemanna

W SPRAWIE NAPASTLIWEJ MOWY HERGTA W BYTOMIU.

Berlin, 13-5. (PAT.) O wizycie posła Rzeczypospolitej w Berlinie p. Olszowskiego u ministra Stresemanna, wydany został po wspólnem porozumieniu następujący komunikat: Poseł polski dr. Olszowski odwiedził dnia 11 bm. ministra spraw zagranicznych Rzeszy, d-ra Stresemanna i oświadczył mu, że pomimo silnego podniecenia opinji publicznej w Polsce z powodu zjazdu w Bytomiu nie jest zamiarem Rządu polskiego utrudniać przez jakiekolwiek interwencje w tej sprawie wspólne zadanie obu rządów doprowadzenia do gospodarczego porozumienia pomiędzy obu krajami. Wychodząc z tego założenia minister spraw zagranicznych Zaleski zniewolony jest wskazać na to, że manifestacje w rodzaju tych, jakie odbyły się w Bytomiu, stoją w sprzeczności z duchem rozmów, przeprowadzonych w Genewie pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Stresemannem a ministrem Zaleskim oraz utrudniają poważnie usiłowania obu ministrów, zmierzające do stworzenia podstaw dla porozumienia gospodarczego. Wreszcie poseł zaznaczył, że polski minister spraw zagranicznych chciałby móc liczyć na to, aby w przyszłości wspólne te usiłowania hamowane nie były.

W odpowiedzi na to minister spraw zagranicznych Stresemann zaznaczył, że niemiecka polityka w stosunku do Polski żadnym zmianom nie uległa.

Stosunki między Polską a Niemcami uregulowane są przez traktaty podpisane w Locarno, które zapewniają pokojowe załatwienie wszelkich różnic pomiędzy Polską a Niemcami w drodze postępowania pojednawczego oraz w drodze arbitrażu. Powyższa podstawa niemieckiego stosunku do Polski potwierdzona została wyraźnie przez enuncjacje obecnego rządu Rzeszy. Jeżeli polski minister spraw zagranicznych mocno zaniepokojony jest przez oświadczenie poczynione podczas zjazdu w Bytomiu, to należy to częściowo przypisać zniekształceniom, lub przesadnym wiadomościom prasowym. Częściowo zaś nieporozumienie co do wygłoszonych tam mów tembardziej, że zamiarem odpowiedzialnego rządu będzie skierowanie na drogę polityki pokojowego porozumienia, tem mniej należałoby przypisać nadmiernego znaczenia wynurzeniom czynionym z jednej lub z drugiej strony. Rząd niem. ze swej strony otrzymywał niejednokrotnie wiadomości o oświadczeniach czynionych w Polsce, nie podnosił jednakowoż przeciwko nim zarzutów. Rzecz jasna, że oba rządy powinny dołożyć starań, aby nie dopuszczać do utrudnienia wspólnych dążeń.

Lot Nowy Jork - Paryż

ROZPOCZNĄ W NAJBLIŻSZYCH DNIACH LOTNICY AMERYKAŃSCY.

Nowy Jork, 13.5 (AW) Lotnicy amerykańscy Chamberlain i Bertrand przygotowują się gorączkowo do startu, który wyznaczony został na jutro rano.

Jednocześnie lotnik Lindberg, który również zamierza dokonać przelotu przez ocean Atlantycki, znajduje się obecnie w drodze z Saint Louis do Nowego Jorku, przyczem zamierza wyprzedzić Chamberlaina i natychmiast po przybyciu do Nowego Jorku konty nuować swoją podróż do Europy.

Tarcia w łonie socjalistów francuskich.

POWODEM NIEPOROZUMIENIA USTAWA O REFORMIE WOJSKOWEJ.

Paryż, 13-5. (AW.) Na wielkiem zgromadzeniu socjalistycznem, zwołanem w związku ze znajdującą się obecnie na porządku dziennym obrad parlamentu ustawą reformy wojskowej, doszło do gwałtownych kontrowersyj między lewicą a prawicą francuskiej partji socjalistycznej. Przywódca lewicowo-syndykalistycznego odłamu socjalizmu francuskiego Żyromski wystąpił z bezwzględną krytyką istniejącego projektu, uważając go za jeszcze jedno narzędzie do walki z klasą robotniczą i jej klasami zawodowemi. Opozycyjny socjalizm byłby, według twierdzenia Żyromskiego, całkowicie skrępowany. Gwałtowne przemówienie Żyromskiego znalazło bezwzględną replikę w mowie umiarkowanego socjalisty Paula Boncoura, referenta projektu reformy na terenie parlamentu. Boncour stwierdza, że krytyka Żyromskiego świadczy o zupełnej nieznajomości zasad projektu, który służyć ma mobilizacji wszystkich sił narodowych dla wspomożenia walczącej na froncie armji. Tradycje polityki francuskiego socjalizmu bynajmniej nie idą w kierunku zwalczania podobnych ustaw. Podniecony nastrój zebranych, objawiający się w nieustannym hałasie, doszedł do szczytu w czasie przemówienia Boncoura tak, iż przewodniczący po zakończonej jego mowie zmuszony został do natychmiastowego rozwiązania zebrania. Wczorajsze zgromadzenie uważane jest za symptomatyczne dla wciąż zaostrzających się tarć w łonie francuskiej partji socjalistycznej.

Niepowodzenia sowieckie

NA LONDYŃSKIM BRUKU.

KOMISJA W ARCOS.

Moskwa, 13.5 (AW) W specjalnych doniesieniach z Londynu prasa informuje o najściu policji londyńskiej na biuro firmy Arcos Limited jednej z filij w niesztorgu.

Około 300 policjantów otoczyło zupełnie niespodziewanie w ciągu paru minut gmach Arcosu, przystępując natychmiast do szczegółowej rewizji. Zabrano wszystkie dokumenta. Krótkie komentarze pism sowieckich odznaczają się niesłychanem rozdrażnieniem, przyczem rewizja londyńska porównywana jest do ostatniego najścia na przedstawicielstwo sowieckie w Pekinie. Anglja znowu pod rzuci sfałszowane dokumenty,—wołają dzienniki.

PROTEST SOWIECKI.

Londyn, 13.5 (PAT) Agencja Reutera komunikuje, że w związku z rewizją dokonaną przez władze angielskie w lokalach sowieckiej delegacji handlowej, sowiecki charge d'affaires Rozenholz złożył dziś popołudniu na ręce Chamberlaina formalny protest swego rządu.

GROŹBA ZERWANIA STOSUNKÓW.

Londyn, 13.5 (AW) Odnośnie do rewizji, przeprowadzonej w gmachu sowieckiej delegacji handlowej, donoszą jeszcze, że już od dłuższego czasu uważano tę delegację za londyńską centralę propagandy moskiewskiej międzynarodówki. Podczas gdy wczoraj sowiecka delegacja handlowa otoczona została przez 200 policjantów, kierujący funkcjonarjusze tą placówką handlową usiłowali spalić dokumenty. Zamiar ten zdołano jednak udaremnić.

Policja aresztowanych Rosjan zatrzymała całą noc w gmachu sowieckim pod kluczem. Rewizja potrwa jeszcze kilka dni. Policja ma dowody na to, że w gmachu rosyjskiej delegacji handlowej było zatrudnionych kilkuset urzędników sowieckich i że tu znajdowała się centrala ruchu bolszewickiej partji robotniczej.

Jeśli zabrane dokumenty wykażą, że działalność rosyjskiej delegacji handlowej ma cechy międzynarodowej nieprawidłowości—rząd angielski zamierza wypowiedzieć układ handlowy z Rosją, coby za sobą pociągnęło zerwanie stosunków rosyjsko-angielskich.

WYSADZENIE W POWIETRZE SKŁADU AMUNICJI.

Pekin, 13.5 (AW) W okolicy Urgi (Mongolja) wysadzony został w powietrze obficie zaopatrzony sowiecki skład amunicji.

Ofiary wybuchu bardzo liczne. Przypuszczać należy, iż wybuch był krokiem skierowanym przeciwko wojskom chrześcjańskiego generała Fenga, pośrednio zaś przeciwko sowieckiej akcji na terenie Chin.

B. RABIN KONSULEM POLSKIM.

Warszawa, 13-5. — Dowiadujemy się, iż w najbliższym czasie mianowany zostanie konsulem Rzplitej Polskiej w Tel-Avivie w Palestynie, dotychczasowy poseł na Sejm i członek klubu Koła żydowskiego, dr. Bernard Hausner. Z mianowaniem tem pierwsza placówka zagraniczna polska, otrzyma kierownika żyda. Dr. Bernard Hausner po ukończeniu filozofji był nauczycielem gimnazjalnym, a następnie rabinem we Lwowie.

Wiadomości ze stolicy.

REFORMATOR TEATRALNO-TANECZNY. Do Warszawy przybył Rajmund Duncan, reformator teatralny, brat słynnej Izadory, aby na czele swego zespołu zademonstrować ideologję reformatorską. Duncan wzbudził sensację na ulicach Warszawy swym niezwykłym strojem: nosi on bowiem starogreckie szaty, sandały, tunikę i wełon na głowie. Pochodzi z Kalifornji, a pod wpływem studjów do tego stopnia przejął się podobno kulturą grecką, iż pojechał do Grecji i przez 13 lat pasał owce na górach Olimpu. Obecnie R. Duncan osiadł stale w Paryżu i stworzył sobie trupę teatralną, zorganizowaną w formie świeckiego bractwa. Z trupą tą grywa sztuki, oparte na starogreckich motywach. Artyści Duncana malują sami dekoracje, szyją sobie stroje, drukują programy, piszą dla siebie sztuki itp. Duncan jest entuzjastą t. zw. dynamiki teatralnej, którą widzi w najlepszym wyrazie u Greków oraz u Szekspira. Mówi on: „Najaważniejszym czynnikiem ekspresji jest dla mnie ruch. On dopiero niejako rodzi słowa. Ruch jest najpierwotniejszym, a więc najprawdziwszym wyrazem przeżyć ludzkich". Zespół teatralny Duncana da w Warszawie „Edypa" i „Orfeusza".

BANKIET NA 2.600 OSÓB. Podczas międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej odbędzie się w b. gmachu szkoły podchorążych w Warszawie bankiet na 2600 zaproszonych osób. Tak olbrzymiego przyjęcia nie notowano dotąd w Polsce. Wszystkie potrawy mają być gorące i robione na miejscu. Aby podołać temu zadaniu komitet wystawy zwrócił się do miejskich zakładów gazowych, które na ten jeden dzień dostarczą bezpłatnie i zmontują 5 olbrzymich kuchni, 5 piekarników, 3 wielkie rezerwoary do gotowania zup i jarzyn. Jednego dnia wykonanych będzie około 10 tysięcy dań. Do obsługi kuchni i pieców gazowych stanie stu najlepszych warszawskich kucharzy.

Przed naradą Małej Ententy.

CZY POWRÓT DO MONARCHJI NA WĘGRZECH?

Sympatje monarchistyczne rządu adm. Horthyego nie były nigdy rzeczą niewiadomą. Neutralizowały i ograniczały ich inkarnację polityczną wpływy aljanckie, głównie Francji, która ze względu na interesy własne i Małej Ententy nie sprzyjała wcale idei odrestaurowania monarchji na Węgrzech i osadzeniu któregokolwiek z licznych Habsburgów na tronie Św. Stefana. Również nieprzychylnie odnosił się do tej koncepcji rząd włoski, który jeszcze rok temu cały wysiłek swej polityki kierował w stronę Małej Azji i północnych wybrzeży Afryki. Wyczekującą postawę zachował rząd Wielkiej Brytanji, którego polityka w stosunku do Węgier była zresztą dyskretnie życzliwa; rząd adm. Horthyego uzyskiwał dość często poparcie Foreign Office w trudniejszych momentach, co było też w sporej mierze skutkiem wydatnego udziału kapitalistów City londyńskiej w rozmaitych węgierskich przedsiębiorstwach finansowych i przemysłowych.

Oficjalnie negatywne stanowisko aljantów w kwestji przywrócenia monarchji węgierskiej uległo ostatnio radykalnej zmianie. Głównie dzięki zmianie frontu polityki włoskiej. Rząd Mussoliniego opierał się dotychczas wszelkiej inicjatywie poruszenia kwestji monarchistycznej na Węgrzech, powołując się na brzmienie wyraźne traktatu w Trianon widząc w tem przytem niebezpieczeństwo odrodzenia ponownego idei monarchji habsburskiej. Z chwilą, gdy zadania i cele polityki włoskiej sprecyzowały się na Bałkanach, gdy natknęła się ona na opór Jugosławji — nastąpiła zmiana kierunku.

Szukając sprzymierzeńców zawarły Włochy porozumienie z Rumunją, poczyniły kroki wstępne ku przyciągnięciu Bułgarji, wreszcie podpisały pakt przyjaźni z Węgrami. Wynikiem tej polityki, uzgodnionej z poglądami Foreign Office, były jawne już wystąpienia rządu adm. Horthyego z konkretnemi propozycjami przekazania wakującego tronu węgierskiego jednemu z Habsburgów. Kandydatem tym ma być podobno najstarszy syn excesarzowej Zyty, ks. Otton. Jak donoszą zagrzebskie „Novosti“, poparcie Rzymu i Londynu jest prawie pewne. Według zaś londyńskiej „Morning Post“ aljanci zawiadomili rząd węgierski w formie nieoficjalnej, że państwa sprzymierzone nie będą miały nic przeciwko kandydaturze członka rodziny habsburskiej, jeśli proponowany pretendent do korony znajdzie uznanie państw sprzymierzonych, bałkańskich oraz Czechosłowacji.

Monarchja na Węgrzech nie jest jeszcze faktem dokonanym, ale, jak widać z enuncjacyj prasowych, znajduje się in statu nascendi.

Punktem newralgicznym Europy powojennej stały się nanowo Bałkany. Konflikt włosko-jugosłowiański, którego osią jest kwestja albańska, odsłonił znowu światu niebezpieczeństwo bałkańskie. Nieustabilizowane stosunki polityczne na tym wiecznie podminowanym intrygami i walką półwyspie wytwarzają atmosferę niepewności. W tych warunkach państwa bałkańskie, przeważnie niechętnie wzajem dla siebie usposobione, łatwo zmieniają front swej polityki i obóz sprzymierzeńczy. Krzyżujące się wpływy wielkich mocarstw dokonywują reszty.

Polityczna wygrana Węgier, gdyż najprawdopodobniej restytucja monarchji pociągnie za sobą korzystne dla Węgier zmiany w tekście traktatu w Trianon, ma swe źródło w kryzysie włosko-jugosłowiańskim i w nastawieniu polityki bałkańskiej Włoch.

Rozpoczynające się 16 b. m. obrady państw Małej Ententy będą niezłym probierzem aktualności problematu węgierskiego, gdyż od zgody wchodzących w skład ententy Jugosławji, Rumunji i Czechosłowacji zależeć będzie, formalnie przynajmniej, rozstrzygnięcie pomyślne kwestje osadzenia Habsburga na tronie węgierskim.

P.

Dzieło Prezydenta Rzeczypospolitej.

(WYWIAD U DYREKTORA CHEMICZNEGO INSTYTUTU BADAWCZEGO P. DR. MARTYNOWICZA).

W nowopowstającej malowniczej dzielnicy Żoliborza wyrósł okazały gmach, przeznaczony na pomieszczenie Chemicznego Instytutu badawczego. Już z daleka widać go na tle małych domków mieszkalnych, czerwieniejących się świeżością dachów. Gmach imponuje nietylko precyzją wykonania, lecz i **celowością urządzeń, odpowiadającą wszystkim wymaganiom naukowej organizacji.** Badacz znajdzie tam wymarzone warunki dla pracy twórczej: ciszę, dzięki oddaleniu od miasta, przepyszne laboratorja, bogatą aparaturę techniczną, masę światła i powietrza, dobrą kuchnię na miejscu, a w niedługim czasie i mieszkanie w domu opodal, który na jesień ma być zakończony. Dowiadujemy się, że wskazówki do zorganizowania planów Instytutu dał p. Prezydent Mościcki, kierownictwo zaś budowy spoczywało w rękach obecnego dyrektora Instytutu, d-ra L. Martynowicza. Instytut posiada 2 piętra, suteryny, wielką halę z aparaturą techniczną i półtechniczną oraz warsztaty. Na drugiem piętrze mieści się administracja Instytutu, na pierwszem zaś i w suterynach wielkie laboratorja w ilości 16. Tutaj każde zadanie podjęte przez Instytut rozwiązuje się najpierw w skali laboratoryjnej, poczem już może być opracowane w skali półtechnicznej, czy też technicznej.

Urządzenia wewnętrzne gmachu dobiegają glinu z krajowych glinek. Nad rozwiązaniem całkowitego uruchomienia.

— A jakie wydziały zostały uruchomione dotychczas? — zapytujemy oprowadzającego nas dyrektora Instytutu.

— Dotąd uruchomiono **wydział wielkiego przemysłu nieorganicznego i wydział węglowy.** Z tematów, opracowanych w pierwszym z tych wydziałów, najdalej posunięty jest problem otrzymywania metalicznego glinu z krajowych glinek. Nad rozwiązaniem powyższego zagadnienia Instytut pracuje od dwuch lat. W chwili obecnej ukończono już wszystkie stadja laboratoryjne i rozpoczęto stadjum opracowania technicznego. Dotychczasowe wyniki prac pozwalają przypuszczać, że ten tak ważny zarówno dla przemysłu polskiego, jak i dla obrony państwa, surowiec, będzie można otrzymać w kraju. Uniezależnienie dowozu glinu od zagranicy (Niemcy i Francja) — będzie wielkim krokiem naprzód w rozbudowie przemysłu chemicznego.

— A czem zajmuje się wydział węglowy?

— W wydziale węglowym prowadzone są **prace nad półkoksowaniem węgla oraz brykietowaniem miału węglowego.** Oba te tematy mają bardzo duże znaczenie dla polskiego zagłębia węglowego. W chwili obecnej prowadzi się je w skali półtechnicznej.

— Czy Instytut pozatem prowadzi jeszcze jakieś prace?

— Ponadto uruchomiono poddział naftowy, w którym zapoczątkowano pracę nad kilkoma tematami, aktualnymi dla rozwoju przemysłu naftowego. Inne wydziały będą powstawały stopniowo. Mam nadzieję, że jeszcze w końcu b. r. zostaną uruchomione wydziały przemysłu rolnego i syntetyczno-organiczny. Muszę dodać, że poza wyżej wspomnianymi wydziałami fachowymi, czynny jest również wydział administracyjny, który obejmuje jednocześnie wydawnictwo miesięcznika „Przemysł chemiczny“ i zatrudnia 5 osób.

— A ile zatrudniają wydział techniczny i warsztaty?

— W wydziale technicznym pracuje dotąd 8 osób — obliczam zaś, że uruchomienie całego Instytutu będzie wymagało 50 sił fachowych. W warsztatach zatrudniamy obecnie 5 ludzi. Ponadto personel Instytutu uzupełnia jeszcze kilkanaście osób ze służby.

— Czy pan Prezydent Rzeczypospolitej, który, jak wiadomo, interesuje się pracami Instytutu, często go odwiedza?

— P. Prezydent Mościcki przyjeżdża stale do Instytutu i kontroluje postęp jego prac.

— Kiedy nastąpi oficjalne otwarcie Instytutu?

— Być może, że jeszcze w czerwcu, a może dopiero na jesieni.

P-p.

Grecki rynek zbytu dla Polski.

WYWIAD Z DYREKTOREM POLSKO - GRECKIEJ IZBY HANDLOWEJ W ATENACH P. ŚLIZIŃSKIM.

(S. A.) Współpracownik „Kurjera Zachodniego“ w czasie pobytu na Targach Poznańskich, uzyskał szereg niezmiernie interesujących informacyj od dyrektora Izby handlowej w Atenach, p. Aleksandra Ślizińskiego, w sprawie stosunków handlowych polsko - greckich, któremi się z czytelnikami dzielimy:

— Jak się przedstawia rozwój stosunków handlowych polsko - greckich?

— Rynek grecki nie był obcym przemysłowi polskiemu jeszcze z czasów przedwojennych. Fabryki włókiennicze w Bielsku eksportowały swe wyroby w okresie przedwojennym. Bardziej ożywione stosunki handlowe między Polską i Grecją istnieją mniejwięcej od 3 lat. Polska eksportuje konie, bydło, parafinę i wogóle wszystkie produkty pochodne z ropy naftowej, wyroby włókiennicze, galanterję, szpagat itd. Suma sumarum eksport Polski do Grecji zamknął się za ten okres trzechletni nadwyżką 12 i pół miljona złotych. Przyczem znamiennym jest fakt, że największy eksport przypadł na fazę początkową, to jest rok 1925. W ostatnich latach natomiast znacznie spadł. Przyczyny tego szukać należy w tem, że Polska, wiele eksportując do Grecji, sama importuje stamtąd bardzo mało. Greckie koła kupieckie uskarżają się nawet, że czyni się im trudności ze strony polskiej przy wywozie tych nielicznych artykułów, które Grecja eksportuje.

Głównymi bowiem artykułami wywozowemi Grecji są t. zw. koryntki (małe, czerwone rodzynki, bez pestek) i tytoń.

Koryntki są artykułem niezwykle tanim, kontyngent jednak określony przez Polskę jest bardzo niewielki, a i to z 200 ton rocznego kontyngentu skutkiem pewnych utrudnień wykorzystane jest raptem 30 pr. Tymczasem artykuł ten jest tego rodzaju, że gdyby nawet nie podlegał żadnym ograniczeniom to napewno nie zaważyłyby na naszym bilansie, a wytworzyłyby znacznie lepsze warunki dla naszego eksportu.

Drugi artykuł eksportowy, tytoń, również był zakupywany w minimalnych ilościach i to nie z pierwszej ręki, a z drugiej lub nawet trzeciej via Gdańsk.

Tego rodzaju stosunek do eksportu greckiego wywołuje w sferach handlowych greckich rozgoryczenie i przy wszelkich próbach pozyskiwania szerszego rynku zbytu dla naszych produktów, sfery kierujące w Grecji dają wyraz niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy i wyrażają chęć wymówienia prowizorycznej umowy.

Traktatu handlowego w ścisłym tego słowa znaczeniu z Grecją nie posiadamy. Istnieje prowizoryczna umowa od lat trzech, regulująca stosunki między obu krajami w następujący sposób: import produktów polskich do Grecji nie podlega żadnym ograniczeniom odnośnie zaś do importowanych towarów pochodzenia greckiego stosuje się cło ulgowe na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

W stosunkach handlowych polsko - greckich ogromną rolę odgrywa Polsko - grecka Izba handlowa w Atenach, która w tej chwili przeprowadza propagandę w sposób systematyczny i zakrojoną na większą skalę **celem wprowadzenia węgla polskiego i wyrobów hutniczych na rynek grecki.** W związku z tą akcją 21 ub. m. dyrektor Polsko - greckiej Izby handlowej p. Śliziński wygłosił referat w Katowicach, który wzbudził zainteresowanie w kołach przemysłu węglowego, wykazał bowiem możliwości zbytu węgla oraz produktów przemysłu hutniczego na rynku greckim. Szczególniej węgiel polski z powodzeniem może konkurować z węglem angielskim.

Pozatem na rozwój stosunków handlowych wpływa w wielkiej mierze nasza placówka dyplomatyczna w Atenach, a w szczególności działalność posła p. Jurewicza, wytrawnego dyplomaty, który w znacznym stopniu przyczynił się do nawiązania silniejszego zbliżenia w zakresie wymiany towarowej pomiędzy obu państwami. Cała akcja poselstwa, w sferze spraw handlowych, prowadzona była w ten sposób, że **przy 12 i pół miljonach złotych obrotu, nie zdarzyło się, aby którakolwiek z firm wywiązała się niesolidnie, ze swych zobowiązań. Z drugiej strony kupcy greccy są nastrojeni bardzo przychylnie w stosunku do naszego przemysłu** i można przypuszczać, że gdyby zmieniona została nieco polityka celna w stosunku do towarów greckich, rynek grecki znacznieby się rozszerzył dla ekspansji gospodarczej Polski.

W połowie września odbędą się w Grecji w Salonikach wielkie targi międzynarodowe. Dla Polski winny się stać **targi w Salonikach bramą wypadową dla ekspansji gospodarczej, nietylko do Grecji lecz również na bliski Wschód.** Targi w Salonikach darzy wielkiem zainteresowaniem nasze Ministerstwo przemysłu i handlu, które firmom wystawiającym na tych targach udzieli najdalej posuniętego poparcia. Ulgi uzyskają jednakże tylko te firmy, których eksponaty będą miały widoki na zbyt na rynkach wschodnich.

Miarą zainteresowania sfer handlowych w Grecji przemysłem polskim służyć może fakt że na Targi poznańskie przybyła wycieczka kupiectwa greckiego pod przewodnictwem prezesa Związku kupców greckich p. Stamatopulosa.

Obecny moment wzajemnych stosunków handlowych pomiędzy Grecją i Polską daleki jest od wykorzystania wszystkich możliwości korzyści tak dla jednej, jak i dla drugiej strony. Intensywna działalność polsko-greckiej izby handlowej, oraz dobra wola z obu stron we wzajemnem się poznawaniu i przenikaniu gospodarczem, pozwalają mieć nadzieję że pozycja w eksporcie polskim, wywożonych towarów do Grecji, z chwilą większego udziału w nim przemysłu węglowego i hutniczego, znacznie się powie—

Walka z Polakami w Prusach Wschodnich.

Na odbytem w Królewcu zjeździe „Deutscher Ostmarkenvereinu“ omówiono szczegółowy dalszy program zwalczania mniejszości polskiej na kresach niemieckich, podkreślając konieczność wzmożenia działalności antypolskiej, szczególnie na Pomorzu i Prusach Wschodnich. Ze szczegółowo opracowanym programem wystąpił radca szkolny ze Starogardu, dr. Naumann, który przedstawił następujące postulaty: ograniczenie wychodźtwa z Polski, wywłaszczenie polskich właścicieli ziemskich, dalsza kolonizacja, roztoczenie specjalnej opieki rządowej nad Mazurami i Kaszubami, ograniczenie działalności polonofilskiej duchowieństwa katolickiego, akcja prasowa zwracająca uwagę ludności na niebezpieczeństwo(?) polskie, oraz wzmocnienie ochrony wojskowej ziem wschodnich. Hasłem pracy winno być połączenie Prus Wschodnich z Rzeszą i usunięcie z Niemiec optantów polskich.

Nasz dział radjowy.

Z PRASY RADJOWEJ.

Na treść ostatniego numeru (20) tygodnika „Ra“ składa się szereg aktualnych i nader interesujących artykułów.

Szczegółowy opis montażu i działania 8 lampowej ultradyny zainteresuje niewątpliwie naszych radjoamatorów. Sposób wykonania i regulacji znajdą zainteresowani w omawianym numerze „Ra“, który jest do nabycia w księgarniach i kioskach. Adres wydawnictwa: Warszawa. Al. Ujazdowskie nr. 47 — Tygodnik Radjo.

PROGRAM RADJOWY

na sobotę 14 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.45 Fleszyński: „O wyborze zawodu“. Godz. 5.15 koncert popołudniowy w wykonaniu: orkiestry oraz Zofji Bergerowej (cytra) Zygm. Tokarskiego (śpiew) i Heleny Zalewskiej (akomp) Godz. 7.00 dr. Górski odczyt p. t „Działalność naukowa i polityczna Adama Mickiewicza“. Godz. 8.30 muzyka lekka.

KRAKÓW: Godz. 7.00 „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień“. Godz. 8.30 transm. ze „Starego Teatru“ koncertu węgierskiego.

POZNAŃ: Godz. 5.15 koncert popołudniowy

FRANKFURT: Godz. 8.15 wieczór fragmentów operowych.

LIPSK: Godz. 8.15 koncert symfoniczny z udziałem skrzypka Stefana Frenkla.

WIEDEŃ: Godz. 7.00 transm. opery „Królowa Saba“, muzyka Goldmarka.

RZYM: Godz. 5.15 koncert popołudniowy z udziałem solistów

Z sali koncertowej.

PRZED KONCERTEM KS. ROBERTA GAJDY W KATOWICACH.

W niedzielę, dnia 15 bm. odbędzie się w Katowicach wieczornica kompozytorska ks. Gajdy. Niewielu zapewne wie, że w ks. Robercie Gajdzie Śląsk posiada kompozytora pierwszorzędnego autoramentu.

Ksiądz Gajda jest uczniem znanego belgijskiego kompozytora, dyrektora konserwatorjum brukselskiego Lilge i gości obecnie w Katowicach, jako prefekt gimnazjum matemat. - przyrodniczego.

Przed kilku laty wystąpił ks. Gajda pierwszy raz jako kompozytor z swem pięknem oratorjum św. Jan Chrzciciel.

Dzieło to wystawiło swemu twórcy znakomite świadectwo, że jest on naturą rdzennie muzykalną, która zdobyła głębokie i sumienne wykształcenie w kunszcie kompozytorskiem.

Naturą, która się coprawda nie biedzi pro blemami czasu, która nie sięga po nowe środki wyrazu, nie bierze udziału w walce o współczesność, lecz zadawalnia się satysfakcją, płynącą z pewności i mistrzostwa w swem „metier".

Niemniej jednak imponuje styl kompozytorski ks. Gajdy swą wygórowaną techniką kontrapunktyczną i pewną pomysłowością tematyczną. Swe formy osnuwa wprawdzie na szematach dawnych kompozytorów, posługując się konstrukcyjnemi ideami muzyki dawniejszej (najwięcej naśladuje Haendla), przez co wartość estetyczna utworów się bądź co bądź obniża, lecz doskonale opanowanie technicznych środków kompozytorskich, oraz dojrzałość ich wyładowania wynagradza braki niezupełnej samodzielności konstrukcji. (Jako biegun przeciwny — duch, który zrywa śmiało z wszelkiem szematyzmem — przedstawił się w zeszłym miesiącu w Król. Hucie O. Bernardino Rizzi z Krakowa).

W programie wieczornicy niedzielnej znajduje się msza „Regina pacis" na mięszane chóry i orkiestrę. Utwór ten zainteresuje nas wielce ze względu na stanowisko, jakie kompozytor zajmie w nim względem samego siebie. Czy zadowolni się wypełnianiem swymi pomysłami obcych form, czy też pokusi się o stworzenie własnego układu formalnego, a więc i o zupełnie samodzielną treść i ideę twórczą.

Prócz tego znajdziemy w programie utwory Beethovena, Brahmsa, Griega i Regera w instrumentacji ks. Gajdy oraz szereg pieśni solowych na jeden głos z akompanjamentem fortepjanu.

W kulturalnem życiu Katowic, jest występ miejscowego polskiego kompozytora nie bywałą atrakcją.

Cała inteligencja ducha napewno dowiedzie, że ją stan własnej twórczości żywo interesuje i że korzysta z każdej okazji poznania swych twórców.

Kilka dni temu, kiedy Niemcy wystawiali IX symfonję Beethovena, był teatr katowicki wybity publicznością.

Pokażmy, że i my nie ignorujemy objawów naszego życia kulturalnego, że cenimy przejawy naszego ducha, że nam jest drogim i świętym jego wyraz.

Feliks Sachse.

Głosy publiczne.

Łowieckie dyskusje.

W związku ze sprawozdaniem zamieszczonem w nr. 118 naszego pisma, p. t. „Z życia Tow. przyjaciół myśliwstwa w Dąbrowie", ze strony zainteresowanej nadesłano nam list następujący:

Z uwagi na niewłaściwe oświetlenie całego stanowiska na nadzwyczajnem zebraniu członków Tow. przyjaciół myśliwstwa, kategorycznie stwierdzamy, iż wystąpienie nasze nie było agresywne, jak również burzliwy charakter obrad nie myśmy wywołali. W całej tej sprawie wystarczy zaznaczyć, że przy rozpoczęciu działalności Tow. w r. 1923 zapisało się na członków stukilkudziesięciu myśliwych, których składki, w wysokości 10 zł. rocznie umożliwiły wydzierżawienie terenu do polowania. Celem zdobycia dalszych terenów podwyższono następnie składkę do 30 zł. i rezultat był ten, iż liczba członków spadła do 35 osób, w tem 16 osób stanowiły władze Tow. Interwencja nasza w tej sprawie spotkała się ze sprzeciwem zarządu Tow. W czasie obrad na nadzwyczajnem zebraniu zignorowano statut Tow. gdyż, między innemi, prezes Tow. oświadczył, że do zarządu mogą być wybrani członkowie nieopłacający składek nawet w ciągu 3 lat, co jest sprzeczne ze statutem. Kiedy kilku członków zarządu, liczących się z niezadowoleniem zrzeszonych, zrzekło się mandatów, przydziału uznało fakt ten za niebyły, jak również nad wyrażonem zarządowi votum nieufności oraz wezwaniem do podania się do dymisji, przeszło do porządku. Również w podobny sposób chciano załatwić sprawę odczytania protokułu z poprzedniego posiedzenia, który dopiero na energiczne żądanie członków został odczytany. Podobne postępowanie zarządu wywołało wśród większości zebranych słuszne oburzenie, czemu dali wyraz w swych przemówieniach, natomiast zarzucanie im agresywności i działania na szkodę Tow. jest nieuzasadnionym zarzutem, co w imię słuszności zaznaczamy.

Myśliwy.

O płace w przemyśle metalowym.

W Inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli przemysłowców z delegatami robotników przemysłu metalowego i hutniczego.

Na konferencji tej przedstawiciele przemysłowców wysunęli propozycję podwyższenia płac robotników dniówkowych o 6 proc. wstecz od 1 kwietnia, a dla robotników akordowych od 2 do 5 proc. Przemysłowcy wychodzą z tego założenia, że sytuacja w przemyśle metalowym i hutniczym jest niezwykle utrudniona przez szalony wzrost cen szmelcu, z drugiej zaś strony przed ewentualnem przystąpieniem do kartelu europejskiego przemysł nasz zmuszony jest zdobywać coraz szersze rynki zbytu zagranica, choćby nawet kosztem sprzedawania żelaza niżej ceny kosztu, byleby w przyszłości mieć podstawy do utrzymania maksymalnego kontyngentu.

Ponieważ robotnicy nie wyrazili zgody na propozycję przemysłowców, przeto na wniosek inspektora pracy inż. Gallota przedstawiciele miejscowych zakładów przemysłowych ponownie zwrócili się do centralnych zarządów fabryk w Warszawie, celem ewentualnej modyfikacji decyzji co do podwyżki płac. Ostateczna odpowiedź będzie wygotowana najpóźniej w poniedziałek.

Onegdaj w hucie „Feniks" w Będzinie robotnicy wstrzymali się od pracy w związku z żądaniami podwyżki płac. Wobec tego, że płace w tej hucie oddawna już nie podlegały rewizji, przeto wczoraj po długiej konferencji w Inspektoracie pracy w Sosnowcu, zarząd huty zgodził się na podwyżkę płac od 10 — 15 proc. Delegaci propozycję tę przyjęli do wiadomości i po porozumieniu się ich z ogółem robotników strajk zostanie przerwany.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Sobota	Dziś Bonifacego B.
	jutro Zofji Wd.
	Wsch. słońca 3 49
	Zach. „ 19 2

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy": „Najukochańsza żona Maharadży".

„Oaza": „Wielka parada".

Sfinks: „Zatajone ojcostwo".

Momus: „Zalanorte" z Fern Andrą.

Pogoda i urodzaje.

Święci Pankracy, Serwacy i Bonifacy, patronowie ogrodnictwa, przynieśli, jak zwykle, (11, 12 i 13 maja) dotkliwe zimno, a nawet śnieg, co wyrządziło wielkie spustoszenie wśród kwitnących właśnie wiśni i jabłonek. Z różnych stron Polski dochodzą wieści o opadach śnieżnych i gradach. Z Wolbromia donoszą, że onegdaj śnieg zaległ tam pole na wysokość kilku centymetrów. Grady nie wyrządziły zasiewom wielkiej szkody, jednak chłodna aura odbiła się ujemnie na żyłach ozimych. Gdyby pogoda taka trwała w dalszym ciągu, należałoby się poważnie obawiać smutnego wyniku tegorocznych zbiorów. A tymczasem, jak piszą nam czytelnicy, są znaki, że będzie źle. Oto wróble wyrzucają młode z gniazd, co według starych tradycyj ma być przepowiednią cięższego przednówku.

Przed końcem sezonu myśliwskiego.

Toki głuszcowe były w tym roku złe z powodu deszczów i wiatrów, również toki cietrzewi wypadły niepomyślnie; natomiast, zwłaszcza na Kresach wschodnich, jest wielka obfitość kaczek i wyniki polowań na kaczory były naogół dobre. Obecny sezon myśliwski dobiega końca i rozpoczyna się czas bezwzględnej ochrony zwierzyny, który trwać będzie do 1 lipca.

Nowe znaczki pocztowe.

Ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z departamentem sztuki Ministerstwa oświaty ogłosi niebawem konkurs na nowe znaczki pocztowe. Będą one mniejsze, niż dotychczasowe ze względu na to, że tylko państwa małe lub egzotyczne mają się w znaczkach dużych.

Sprzedaż nowej emisji ma się odbywać za pośrednictwem automatów wyrabianych zagranicą i tem samem mniejszych rozmiarami. Oszczędności na papierze, dające się osiągnąć przez zastosowanie formatu mniejszego, wyniosą około 60.000 zł.

Ministerstwu poczt i telegrafów zależy na tem, aby nowe znaczki osiągnęły wysoki poziom artystyczny, podobny temu, jaki zajmują pod tym względem znaczki amerykańskie i angielskie.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH W WYPADKACH MAJOWYCH.

Stosownie do rozporządzenia, w dniu wczorajszym odbyło się w kościele parafjalnym w Będzinie nabożeństwo żałobne za poległych w zeszłorocznych wypadkach majowych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, z p. starostą Olpińskim na czele, prokuratorji, wojskowości, samorządów i policji. Również w synagodze miejscowej odprawiono modły żałobne za ofiary wypadków majowych.

Sprawa balkonów.

Kiedy w swoim czasie zaczęły masowo załamywać się balkony, co spowodowało kilka nieszczęśliwych wypadków, miejskie komisje techniczne wzięły się do pracy, w następstwie czego część balkonów zamknięto, a poważną ilość nakazano doprowadzić w określonym terminie do należytego stanu. Po pewnym czasie wszystko wróciło do dawnego stanu i obecnie znów cały szereg balkonów grozi zawaleniem i to niety'ko na przedmieściach lub podwórzach, lecz nawet na głównych ulicach, co szczególnie zauważyć można w Będzinie. Ponieważ chodzi tu o bezpieczeństwo publiczne, może komisje techniczne zainteresują się tą sprawą, aby w razie nieszczęśliwego wypadku nie spotkać się z zarzutem bezczynności, a więc współwiny.

Przed jubileuszem straży pożarnej w Będzinie

W ub. czwartek, w sali Magistratu będzińskiego, odbyło się organizacyjne zebranie w sprawie omówienia obchodu 25-lecia miejscowej straży pożarnej. Na zebranie przybyli liczni przedstawiciele szeregu stowarzyszeń i organizacyj. Posiedzenie zagaił prezes zarządu straży p. M. Starnawski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. starostę Olpińskiego, a na sekretarza p. S. Nowarę. Po zaznajomieniu się z projektem jubileuszu postanowiono powołać do życia specjalny komitet, który zajmie się zorganizowaniem uroczystości. Program jej w głównych zarysach przedstawiałby się w ten sposób: Obchód 25-lecia straży nastąpi w niedzielę, dnia 19 czerwca b. r. Zbiórka dla delegatów na boisku Sokoła przy ulicy Sączewskiej, skąd wymarsz w pochodzie na mszę św. Po nabożeństwie dekoracja zasłużonych członków straży i wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru. Następnie defilada, przyjęcie przedstawicieli oraz gości i w końcu zabawa. W skład komitetu organizacyjnego weszli pp.: A. Michael, L. Rubinlicht, F. Żebrowski, J. Misiórski, W. Zaleski, J. Lambitz, H. Jakubowicz, M. Blumenfrucht i R. Monsiorski. Komitet ten, z prawem kooptacji dowolnej ilości osób, zajmie się opracowaniem dalszych szczegółów programu i wogóle realizacją obchodu. Na tem posiedzenie zakończono.

Baczność, gniazdo „Sielce"!

Zbiórka w dn. 15 bm. o godz. 9.45 przed kościołem parafjalnym w Sosnowcu dla wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie z powodu Dnia J. Słowackiego.

Niesłuszne pretensje i narzekania.

Od różnych instytucyj, zrzeszeń i organizacyj otrzymujemy niejednokrotnie skargi na rzekomo niewłaściwe postępowanie władz administracyjnych, które jakoby ze względów biurokratycznych robią trudności przy podejmowaniu przez organizacje te starań o załatwienie pewnych formalności lub uzyskanie pozwolenia na różne imprezy.

Po zbadaniu tych skarg okazuje się, że większość instytucyj nie zwraca uwagi na obowiązujące przepisy, lub, co prawdopodobniejsze, nie zna zupełnie przepisów o związkach i stowarzyszeniach i stąd powstają nieporozumienia, władze bowiem muszą każdą sprawę załatwiać zgodnie z przepisami, a tymczasem osoby, nie znające istoty sprawy mają wrażenie, iż chodzi tu o utrudnienie biurokratyczne lub wręcz o pewnego rodzaju szykanę.

Zdarza się np. iż organizacja składa podanie, podpisane przez osoby, niezarejestrowane jako władze danej organizacji.

Przy sprawdzaniu okazuje się, iż w organizacji tej już od kilku lat zmieniono zarząd nie uznano jednak za stosowne zawiadomić o tem władze, w wyniku czego sprawa, którą możnaby załatwić odręcznie musi czekać nieraz kilka tygodni, nim zostanie należycie wyjaśniona. Podobnych kwestyj, wynikających z nieprzestrzegania obowiązujących przepisów jest duża ilość i dlatego też wszystkie zrzeszenia i organizacje, bez względu na cele, zakres i rodzaj pracy powinny zaopatrzyć się w przepisy o stowarzyszeniach i poznać je gruntownie a napewno znikną obecnie skargi i narzekania.

Sprawa gmachu urzędu pocztowego w Będzinie.

Jak się okazuje, władze pocztowe istotnie „myślą" o zdobyciu własnego lokalu na pomieszczenie urzędu pocztowego w Będzinie, szkoda tylko, iż zabiegi w tej sprawie odbywają się w swoisty sposób, który jeżeli nie zostanie zmodyfikowany, kwestja zdobycia własnej siedziby jeszcze przez długie lata może być „aktualna" i nie wyjść ze sfery projektów. W Będzinie poważną trudność przedstawia sprawa kupna placu, zwłaszcza iż władze pocztowe pragną zupełnie słusznie ulokować gmach poczty w śródmieściu, tymczasem placów w śródmieściu jest zaledwie kilka, no i są one dość drogie. Namyślanie się jednak absolutnie nie zmieni istoty rzeczy, placu bowiem nikt zadarmo nie da i jeżeli władze pocztowe istotnie postanowiły zdobyć dla swego urzędu własne locum, należałoby sprawę kupna placu szybko załatwić, dotychczas bowiem stosowany wielokomisyjny system oglądania, badania i szacowania przeciąga realizację projektu w nieskończoność, co może mieć ten skutek, iż ceny placów stale pójdzie w górę i w rezultacie poczta nie będzie mogła zdobyć własnego gmachu. W tym wypadku sprawa musi być traktowana życiowo, realnie, gdyż biurokratyczny sposób załatwiania nie da pożądanych wyników. Jak słychać, już kilka placów oglądano oraz szacowano i w rezultacie na tem wszystko się kończy i sprawa zdobycia własnego budynku nie może ruszyć z miejsca, co z uwagi na pilną potrzebę należałoby nareszcie w ten lub inny sposób załatwić.

Z życia sądowego.

Na walnem zebraniu aplikantów tutejszego Sądu okręgowego, odbytem w dniu 12 b.m. powołano do życia oddział sosnowiecki „Zrzeszenia aplikantów zawodów prawniczych", przyczem na prezesa wybrano p. Winera, na skarbnika p. Raykowskiego, oraz na sekretarza p. Kowalskiego.

Wielki koncert.

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w sali koncertowej gimnazjum państwowego im. St. Staszica w Sosnowcu odbędzie się wielki doroczny koncert młodzieży tegoż gimnazjum. W programie: chór ogólny, chór klas wyższych, zespół orkiestr dętej i smyczkowej oraz produkcje solowe. Część I-sza rozpocznie prelekcja o Beethovenie, zakończona marszem żałobnym L. v. Beethovena w wykonaniu orkiestry dętej. Bilety do nabycia w godzinach przedpopołudniowych w gimnazjum, a wieczorem przy wejściu na koncert.

„Ordynans w zalotach" w Sosnowcu.

W niedzielę dnia 15 b. r. w sali kino „Zagłoba" zespół artystów scen polskich odegra arcyzabawną farsę w 3 aktach St. Turskiego p. t. „Ordynans w zalotach". Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem. Bilety

cenie od 50 gr. do 3 zł. nabywać można w cukierni Neya przy ulicy Kościelnej, a w dzień przedstawienia w kasie teatru od godziny 11 rano do 2 popołudniu i od 3 do zaczęcia przedstawienia.

Przedstawienie amatorskie w Domu ludowym na Saturnie.

Sekcja dramatyczna Domu ludowego w Sosnowcu na zaproszenie Domu ludowego na Saturnie urządza w dniu 15 maja tj. w niedzielę o godz. 7 wiecz. w tamtejszej sali „Wieczór humoru, śmiechu i łez“. Członkowie Domu ludowego na Saturnie i sympatycy, napewno licznie zapełnią sympatyczną salę instytucji, przysparzając tym sposobem funduszu Domowi ludowemu na Saturnie.

Piekarze uwaga!

W dniu 15 maja r. b. odbędzie się ogólne zebranie właścicieli piekarń Zagłębia Dąbrowskiego w sali Związku kolejarzy w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego nr. 3 o godzinie 2 popołudniu w sprawie sprawozdawczej, bardzo ważnej. Przybycie wszystkich obowiązkowe.

3203-2 Delegacja właścicieli piekarń.

Ujęcie komunisty.

Onegdaj policja ujęła komunistę Kamińskiego Kazimierza ze wsi Solno koło Strzemieszyc, oskarżonego o podburzanie w dniu 1 maja r. b. do ekscesów i wznoszenie antypaństwowych okrzyków.

Wynik obławy.

W wyniku przeprowadzonej onegdaj wieczorem obławy na ulicach Sosnowca, policja zatrzymała 12 kobiet, podejrzanego prowadzenia się, które przesłano do szpitala wenerycznego w Będzinie oraz trzech poszukiwanych rzezimieszków, których odesłano do aresztu.

Kradzież rynny.

Szolowicz Szmul z Sosnowca oskarżył Dawida Szerfela (Modrzejowska) o kradzież rynny, wartości 130 zł.

Skazanie złodzieja.

(l) Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj na 2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy — 23-letniego Bolesława Stępniewskiego, karanego już 3 razy za kradzież, za to, że w dniu 7 maja ub. r. skradł sosnowiczance Anastazji Szulc koszyk z garderobą kobiecą i dziecinną. Stępniewski tłomaczył się na rozprawie, że zabrał Szulcowej garderobę, ponieważ była mu winna 20 złotych. Gdy Szulcowa zaprzeczyła — oświadczył, że jej mąż był mu winien ową sumę. Tłomaczenie to, rzecz jasna, w zupełności nie zasługiwało na wiarę.

Kto kogo bił?

(l) Marja Skubisz (Florjańska 52) wygrzmociła swoją sąsiadkę Anielę Wołkowską i za to posiedzi za kratkami przez dni siedem. Tak zawyrokował Sąd pokoju.

Skazanie złodziei kieszonkowych.

(l) Marja Ćwikła (Dębowa 1) kupowała coś w którymś ze sklepów na Modrzejowskiej i postradała sakiewkę z 4 złotymi i 65 groszami. Ponieważ okazało się, że ukradli owe znaczne kapitały: Antoni Nowakowski l. 17 (Kaliska 12) i Eugenjusz Michalski l.17 (Małachowskiego 10) — przeto policja aresztowała ich, a Sąd pokoju wymierzył pierwszemu z nich karę 3 miesięcy więzienia, a drugiemu — 2, zaliczając im areszt prewencyjny.

Odpowiedzi Redakcji.

P. H. B. Poza przytoczonym już błędem, był i ten równie ważny, że w wierszu Pana, prócz skądinąd sympatycznej szczerości, nie mogliśmy się dopatrzeć walorów artystycznych, których nie przynosi ani t. zw. natchnienie, ani bezpośredniość uczuć, ale praca i znajomość techniki pisarskiej, co w połączeniu z pewnemi zdolnościami może dać ewentualnie rzecz dość wartościową. Pewność siebie, którą Pan wykazuje w ocenie własnej pracy dowodzi młodości, mającej dużo cech miłych, ale niemogącej mieć pretensji do poważnego traktowania jej nieskoordynowanych wystąpień.

K. S. w Zawierciu. Zależy od stadjum choroby. Gdy gruźlica nie jest jeszcze w pełni rozwinięta, a chory żyje w dobrych warunkach odżywiania i powietrza, a nie przemęcza się pracą, może się wyleczyć. Jeśli Pan z powodu ubóstwa nie może zasięgnąć porady lekarskiej na własny koszt, radzimy zgłosić się do Kasy chorych która z pewnością nie odmówi Panu swej pomocy.

Nowe ceny mąki i chleba.

PODWYŻKA JAKO SKUTEK PODROŻENIA ZBOŻA.

Poważne zwyżki cen na rynku zbożowym budzą zrozumiałe i uzasadnione obawy zarówno wśród sfer rządowych, jak i wśród mas konsumentów. Sytuacja w tej chwili jest ciężka, nic więc dziwnego, że na wczoraj sze posiedzenie komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim, prócz członków komisji zwykle biorących udział w jej posiedzeniach, **przybył również p. starosta Ołpiński,** wykazując przez to, iż zdaje sobie sprawę z ważności ustalenia ceny mąki i chleba. Niebywała od czasu istnienia złotego zwyżka cen zboża może doprowadzić do katastrofalnego stanu rzeczy, szczególnie w takich ośrodkach przemysłowych, jak Zagłębie. Nie można się więc dziwić, że **komisja cennikowa z całą ostrożnością przystąpiła do ustalenia cen.** Młynarze wysunęli żądanie podwyższenia ceny mąki o 4 gr. na kilogramie przy cenie żyta 50,75. Po targach i przemawianiu do uczuć obywatelskich **ustalono wkońcu cenę mąki 70 proc. na 73 gr. za klgr., a cenę mąki 50 procentowej na 79 gr. za klgr.** W ten sposób podwyżka mąki pierwszego i drugiego gatunku wynosi po 2 gr. na kilogramie.

Trudniejsza sprawa była z piekarzami. Mając cenę chleba o 9 — 10 proc. niższą od ceny kupowanej przez nich mąki, co nigdy od czasu istnienia komisji cennikowej nie było praktykowane, piekarze czują się pokrzywdzeni. W czasie dyskusji na posiedzeniu poważniejsi członkowie komisji przyznawali, że procentowo **różnica między ceną mąki a ceną chleba jest zbyt wielka,** ale obawa przed nadmiernem podrożeniem chleba powstrzymywała komisję od gwałtownej podwyżki ceny chleba.

Przedstawiciele piekarzy kładli **duży nacisk na gatunek mąki, wymielanej w młynach sosnowieckich.** Mąka tak zwana 70-procentowa, zdaniem piekarzy, absolutnie się do wypieku nie nadaje i cena tej mąki jest iluzoryczna, gdyż jeżeli się chce kupić prawdziwą mąkę 70-procentową np. poznańską, trzeba za nią o wiele więcej zapłacić, niż nakazuje komisja cennikowa.

Członkowie komisji doradzali piekarzom, by nie sprowadzali mąki z innych okolic, lecz niech wypiekają chleb z mąki młynów sosnowieckich bez względu na to, jaki z tego będzie produkt. Rada ta skądinąd słuszna, byłaby może zupełnie zbyteczna, gdyby komisja brała poważnie pod uwagę skargi piekarzy na gatunek mąki i **gdyby odrazu komisyjnie zbadano, jaki może być chleb z 70-procentowej mąki z młynów sosnowieckich.** Jedno jest niewątpliwie pewne, że **władze administracyjne, zgodnie z zapewnieniem p. starosty Ołpińskiego, będą bezzwłocznie interwencjowały** wrazie, gdyby istotnie gatunek mąki w młynach nie odpowiadał etykiecie.

Ostatecznie komisja ustaliła **cenę chleba z 70-procentowej mąki na 66 gr., a z 50-procentowej na 72 gr.** Cenę tę postanowiono bez wyraźnej zgody piekarzy. Jednocześnie komisja obiecała piekarzom, że w przyszłym tygodniu mąka stanieje, cena zaś chleba utrzyma się taka, jak obecnie, wskutek czego zmniejszy się różnica między ceną chleba i mąki.

W sprawie potanienia mąki odbędzie się posiedzenie komisji w nadchodzący poniedziałek, wtorek, a najpóźniej we czwartek. W dzień ten również **będzie rozpatrywany wniosek mielenia mąki nie 50-cio i 70-cio procentowej, lecz 65-cio i 80-cio procentowej.** W łonie komisji istnieje tendencja, by się do tego wniosku przychylić.

Co się tyczy piekarzy, to, choć znana jest ogólnie ich wzajemna konkurencja, tym razem nawet najbardziej uprzedzeni przyznają, iż piekarze istotnie nie bez słuszności podnoszą hałas. Wczoraj stawili się oni na posiedzeniu w liczbie kilkunastu osób, w czem przedstawiciele prawie wszystkich miejscowości Zagłębia.

Wobec tego, że postulaty piekarzy nawet w części nie zostały uwzględnione, organizują oni zebranie w nadchodzącą niedzielę, a wieczorem tego dnia ma się udać delegacja do województwa w Kielcach.

Wiadomości ze Śląska.

Z komisyj sejmowych.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji socjalnej. Na porządku dziennym: obrady nad projektem ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby robotników, na wypadek niezdolności do zarobkowania, sprawozdanie posła Pawlasa w sprawie wydania opinji o projekcie ogólno-polskiej ustawy górniczej oraz sprawy bieżące.

Po ożywionej dyskusji nad pierwszym punktem porządku dziennego i przyjęciu do wiadomości oświadczenia referenta Maisa, iż w sprawie tej opinja Spółki brackiej jest bardzo szczegółowa i powinna być podstawą dalszej dyskusji, przekazano sprawę na wniosek posła Pawlasa osobnej podkomisji z udziałem doradców prawnych.

Co do drugiego punktu porządku dziennego, oświadczył poseł Pawlas w swem sprawozdaniu, iż opinja komisji prawniczej o projekcie ogólno-polskiej ustawy górniczej jest niezupełna, a opinja komisji socjalnej podkreśla tylko postulaty socjalne. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Katastrofa na kopalni w Rozbarku.

W dniu 12 bm. kopalnia „Friedlersglück“ w Rozbarku była widownią strasznej katastrofy, której ofiarą padło życie 3 górników. Mianowicie obsuwające się masy kamieni przysypały 3 górników, w tem 2 z polskiego Śląska. Wszyscy trzej ponieśli śmierć na miejscu.

Pomysłowy oszust.

Na sprytny sposób wyłudzania pieniędzy od naiwnych wpadł w ostatnich czasach niejaki J. Paczia. Osobnik ten począł umieszczać w dzienniku niemieckim „Kattowitzer Zeitung“ ogłoszenia, iż pewne większe przedsiębiorstwo potrzebuje kilku sił biurowych ze znajomością buchalterji wiedząc, iż w czasie ogólnego braku wolnych posad i bezrobocia znajdzie się wielę osób, które pójdą na lep tego ogłoszenia. Rzeczywiście zgłosiło się bardzo dużo reflektantów. Pomysłowy „przedsiębiorca“ przyrzekł każdemu z nich posadę, żądał jednakowoż od każdego kaucji w wysokości 100—200 złotych, przyczem objęcie posady nastąpić miało w kilka dni po złożeniu kaucji.

Uzbierawszy w ten sposób sporą sumkę, zamykał „biuro“ i ulatniał się w bezpieczne miejsce, gdzie jeszcze nic nie wiedziano o jego oszukańczych manipulacjach i tu zakładał nowe „przedsiębiorstwo“. Przybyli w oznaczonym dniu kandydaci na posady zastawali drzwi zamknięte, a po właścicielu firmy ani śladu.

Wobec tego pomysłowym przedsiębiorcą, a raczej zwykłym oszustem zająć się musiała policja, do której poszkodowani zgłaszali swe straty żądając aresztowania Paczi.

Celem ustalenia ogólnej sumy sprzeniewierzonych przezeń kaucyj, wzywa policja ewentualnych dalszych poszkodowanych do zgłaszania się w tej sprawie w Ekspozyturze policji śledczej w Katowicach, oraz przestrzega wszystkich przed niebezpiecznym oszustem.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Sobota 14 maja „Szkoła żon“ Wielkie Hajduki.

Sobota 14 maja „Cyganerja“.

Niedziela 15 maja na boisku „Pogoni“ popołudniu o godzinie 3 wielkie widowisko ludowe „Zwycięstwo T. Kościuszki pod Racławicami“.

Niedziela 15 maja wieczór „Księżniczka Czardasza“ występ Elny Gistedt.

Sprzedaż „Silesii“.

Dowiadujemy się, iż w ostatnich dniach huta Bismarcka nabyła na własność od Towarzystwa akcyjnego Linke-Hoffmana hutę „Silesia T. A.“ w Paruszowcu za cenę 8 miljonów marek niem.

Wybory w Rybniku.

W niedzielę 15 bm. odbędą się ponowne wybory komunalne w Rybniku. Po ostatnich zwycięstwach list polskich w pow. Tarnogórskim spodziewać się należy, że i w Rybniku obecny rezultat wyborów będzie dla Polaków korzystny.

Zakończenie strajku.

Trwający od dłuższego czasu strajk pracowników umysłowych w Bielsku zakończył się we czwartek, tj. 12 bm., przyznaniem im 10 proc. podwyżki poborów.

Korzystny wynik wpisów.

Zakończone w dniu 9 bm. wpisy do szkół polskich wykazały, iż do szkół tych w całym szeregu powiatów Śląska zapisała się większość dzieci obowiązanych do wpisów, w niektórych wypadkach nawet do 99 proc. ogólnej liczby dzieci w wieku szkolnym.

Wystarczy nadmienić, iż w Siemianowicach do niedawna najsilniejszej ostoi hakatyzmu zapisano do szkół polskich 95 proc. dzieci.

Epidemja samobójstw.

W ostatnich dniach zdarzyło się znowu kilka wypadków samobójstwa.

I tak w dniu 9 bm. popełniła samobójstwo przez utopienie się w stawie w Szarlocińcu niejaka Krzymieńska Zofja, lat około 40, zamieszkała w Pniakach. Powodem samobójstwa niechęć do życia.

Drugi wypadek samobójstwa zdarzył się w Czułowie ad Tychy, gdzie w lasach ks. Pszczyńskiego powiesił się na drzewie niejaki Tomasz Piszka, lat 54. Powodem samobójstwa nędza, brak środków do życia oraz niesnaski familijne na tem tle. Zmarły pozostawił żonę i 9-cioro dzieci.

Trzeci wreszcie wypadek samobójstwa, tym razem razem tylko usiłowanego, zdarzył się w dniu 11 bm. w Katowicach. Na ulicy Warszawskiej około godz. 12 w nocy usiłowała się otruć przy pomocy jodyny niejaka Popielewska Marta, aktorka. Spostrzeżona wczas przez przechodniów odwieziona została do szpitala miejskiego. Powód samobójstwa dotychczas nieznany.

Nabożeństwo żałobne.

W dniu wczorajszym odprawione zostało w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła nabożeństwo żałobne za dusze poległych w Warszawie w czasie przewrotu majowego w zeszłym roku. W nabożeństwie wziął udział wojewoda śląski, dr. Grażyński, reprezentanci władz i urzędów. Wojsko reprezentował generał dywizji śląskiej, D. Zając. Mszę odprawił starszy kapelan wojskowy ks. Sinikowski.

Ze sportu.

K. S. „STRZAŁA“ rozegra mecz piłki nożnej z Z. K. S. „Arja“ o mistrzostwo kl. C w dniu 14 i 16 na boisku K. K. S. „Ruch“ w Sosnowcu.

„HASMONEA“ (Lwów) — „RUCH“ (Wielkie Hajduki). W niedzielę dnia 15 bm. odbędą się w Katowicach na boisku I. F. C. zawody w piłkę nożną o mistrzostwo Ligi polskiej pomiędzy Ż.K.S. „Hasmonea“ a „Ruchem“ z Wielkich Hajduk. Jak się dowiadujemy, w drużynie „Hasmonei“, która dziś jest bezsprzecznie najsilniejszą drużyną żydowską w Polsce, grać mają czterej gracze wiedeńskiego „Hakoachu“. Zawody zapowiadają się wobec tego bardzo interesująco. Początek o godzinie 4 popołudniu.

ZAWODY REWANŻOWE. Dziś o godz. 4 popołudniu odbędą się na boisku Ż.T.G.S. „Hakoach“ w Będzinie rewanżowe zawody w piłkę nożną między kombinowanemi drużynami: Makabi z Hakoachem z jednej i TS. Victoria z KS. Sosnowiec z drugiej strony. Zawody te zapowiadają się interesująco, gdyż żydowskie drużyny będą dążyły za wszelką cenę do zrehabilitowania się po poniesionych porażkach na boisku T. S. „Victoria“, na którem dwa mecze przegrały: jeden w stosunku 1:0, drugi w stosunku 4:3. „Sosnowiec“ i „Victorja“ muszą ambitnie grać, aby utrzymać osiągnięte wyniki. O godz. 2 przedmecz.

K. S. „SOSNOWIEC“ — T. S. „VICTORIA“. Dwa najsilniejsze kluby sosnowieckie i rywale od szeregu lat spotkają się na meczu koleżeńskim jutro o godz. 4 popołudniu na boisku T. S. „Victoria“ w Sosnowcu przy ul. Aleja. Zawody tych klubów zawsze cieszyły się dużą frekwencją i wielkiem zainteresowaniem sportowców sosnowieckich i okolicznych. Zawody te będą o tyle ciekawe, że będą probierzem sił obydwu rywalizujących oddawna z sobą klubów, wobec mających się niebawem rozpocząć rozgrywek mistrzowskich.

Z Rady miejskiej Olkusza.

BUDOWA ELEKTROWNI. — POŻYCZKA NA INWESTYCJE. — DZIAŁEK NA KOLONJE DLA DZECI M. BĘDZINA. — PLAC POD BUDOWĘ PRZYCHODNI DLA GRUŹLIKÓW. — PARK POD CZARNĄ GÓRĄ. — OTWARCIE OGRODU MIEJSKIEGO.

Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 10 bm. uchwalono między innemi **budowę własnej elektrowni kosztem około 400 tysięcy złotych.**

Sprawa elektrowni ciągnie się od szeregu lat i jest przedmiotem ogólnego niezadowolenia wśród mieszkańców. Przedewszystkiem nie odpowiada ona dzisiejszemu zapotrzebowaniu prądu, a ponadto jest czynną tylko w dzień, często się psuje i pozbawia mieszkańców światła na czas dłuższy. W swoim czasie wyłoniła się koncepcja zawarcia umowy na dostawę prądu z elektrowni w Sierszy Wodnej, lecz po obliczeniu Rada przyszła do przekonania, że jednak budowa nowej własnej elektrowni będzie dla miasta korzystniejszą. Za budową elektrowni nie głosował tylko klub pracy.

W związku z budową elektrowni i innemi inwestycjami miejskiemi, uchwalono w drugiem czytaniu **zaciągnięcie długoterminowej pożyczek w wysokości pół miljona złotych.** Przeciwko pożyczce głosował ten sam klub pracy.

Rada miasta postanowiła **wydzierżawić na lat 15 Magistratowi m. Będzina 2 morgi** ziemi w Bukownie na budowę kolonji dla biednych dzieci Będzina. Tenutę dzierżawną określono po 25 zł. za całość rocznie.

Uchwalono **oddać bezpłatnie T-wu przeciwgruźliczemu w Olkuszu plac** obok łaźni miejskiej, przy torze kolejowym, na urządzenie przychodni dla chorych gruźlicznych. Magistrat ofiarował dać na ten cel 50 mtr. kub. drzewa z lasów miejskich, oraz 140 mtr. kamienia z miejskich kamieniołomów. **Nadto na budowę przychodni Rada przeznaczyła na razie tysiąc złotych.**

Odmówiono żądaniu T-wa „Saturn" o obniżenie opłaty drogowej od giżyny (szlaki), wywożonej przez pomienione T-wo na stację kolejową. Rada odmowę umotywowała zbyt **dużem niszczeniem drogi furmankami.**

Przychylono się do wniosku klubu pracy dla miasta i postanowiono, aby ten klub brał udział we wszystkich komisjach, jakie istnieją przy Radzie miasta.

W wolnych wnioskach omawiana była **sprawa przejęcia od „Czerwonego Krzyża" parku pod Czarną Górą, oddanego w dzierżawę przez poprzednią Radę na szereg lat.** Poza wybudowaniem boiska w parku kosztem 6 tys. złotych, innych inwestycyj ze strony dzierżawcy nie poczyniono, co podobno jest wbrew umowie. Przy dalszem omawianiu sprawy przejęcia parku przez Magistrat, co ma nastąpić w najbliższym czasie, będzie brane pod uwagę niespełnienie warunków umowy przez dzierżawcę. Rada miejska, oceniając należycie ważność parku dla szerszej publiczności, tudzież boiska dla sportu, starać się będzie sprawę tę z „Czerwonym Krzyżem" załatwić jaknajrychlej i przystąpić do uporządkowania zarówno parku, jak i boiska, które skutkiem ostatnich opadów deszczowych zostało poważnie uszkodzone.

Na wniosek Magistratu, Rada postanowiła z dniem 1 czerwca rb. **oddać do użytku publicznego ogród miejski** przy alei Mickiewicza. Ogród ten przeznaczony będzie głównie dla dzieci.

(Ko).

Kronika Olkuska.

Zamierzenia Magistratu.

W niedługim czasie Magistrat przystąpi do wybrukowania kostką granitową na cemencie ulicy Krakowskiej do 3 Maja. Pozatem mają być rozpoczęte inne roboty inwestycyjne w mieście. Zakładanie rur betonowych kanalizacyjnych jest w toku.

Wykrycie sprawczyni podrzucenia trupa noworodka.

Policja tutejsza wpadła na trop matki trupa noworodka, podrzuconego w tych dniach na kirkucie żydowskim. Jest nią niejaka Kejzmanówna, żydówka lat 19. Zeznała ona, że dziecko urodziło się nieżywe, wskutek czego zakopała je najpierw bezpośrednio po urodzeniu, a po kilku dniach, pod wpływem wyrzutów sumienia, odkopała i zaniosła do kostnicy na kirkut.

Występy uczenic szkoły powszechnej.

Dzięki staraniom i pracy grona nauczycielek żeńskiej szkoły powszechnej w Olkuszu, na czele z p. Kurzejową, kierowniczką szkoły uczenice tej szkoły odegrały w dniach: 2, 3 i 11 bm. trzy b. ładne sztuczki, które za każdym razem cieszyły się zrozumiałem powodzeniem ze względu na staranne wykonanie. Czysty zysk z przedstawień osiągnięto zł. 450 i podzielono w następujący sposób: 250 zł. na bibljotekę szkolną; zł. 150 na walkę z gruźlicą; zł. 25 na P. M. S. i zł. 25 na cele harcerskie.

Radjoklub w Olkuszu.

Grono radjoamatorów w Olkuszu organizuje Radjoklub. Wobec tego, że w Olkuszu jest już kilkudziesięciu zarejestrowanych radjoamatorów, zaś i pajęczarzy (nierejestrowanych) też znajdzie się spora liczba, klub taki stał się niezbędnym. Nie potrzeba nadmieniać, że klub ten będzie popularyzował radjofonję wśród szerokich mas społeczeństwa miejscowego, a także będzie udzielał porad fachowych swym członkom zupełnie bezpłatnie.

Stan dróg wiejskich.

Klęską dla włościaństwa są t. zw. drogi zwykłe, piaszczyste lub gliniaste, zależnie od okolicy. Niestety o budowie dróg bitych na wsi nikt nie myśli. Stan tych dróg w obecnej porze jest wprost opłakany. Wskutek opadów atmosferycznych, na drogach potworzyły się jeziora i utrudniają w ostatnim stopniu przejazd. Są wypadki, że tam, gdzie nigdy nie spostrzeżono wody, obecnie tryskają źródła. Sejmik olkuski winien jaknajrychlej zachęcenien i pomocą finansową przyczynić się do stopniowego budowania na wsi dróg bitych.

Echa zaburzeń w magistracie zawierckim.

DZIESIĘĆ OSÓB NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Wczoraj na ławie oskarżonych **przed sekcją karną Sądu okręgowego** w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Salak, **zasiadło 10 osób oskarżonych o branie udziału w zdemolowaniu magistratu zawierckiego, oraz o podżeganie tłumów do ekscesów. Są to zawiercianie:** Piotr Wierzbicki l. 27, Antoni Żyła l. 37, Jan Okraska l. 32, Zygmunt Kaczmarczyk l. 23, Józef Latka l. 22, Bogumił Klauza l. 26, Tomasz Leżuch l. 45, Genowefa Ruś l. 19, Andrzej Marek l. 32 i Tadeusz Sosnowski l. 27.

Sprawa według aktu oskarżenia przedstawia się następująco.

W myśl obowiązujących przepisów, b. prezydent Zawiercia, Kazimierz Pawłowski ogłosił, że **bezrobotni otrzymywać będą zapomogi nie w gotówce, a w naturze** w postaci mąki i kartofli. Bezrobotni nie chcieli się na to zgodzić i zebrawszy się w tłum, podżegany przez agitatorów, **wtargnęli do magistratu przyczem zdemolowali całe urządzenie wewnętrzne.** Działo się to w dniu 14 grudnia 1925 roku. Interwenjował wtedy poseł Cupiał, telefonując do Ministerstwa opieki społecznej. Tłum się rozszedł, ponieważ poseł Cupiał zakomunikował, że decyzja ogłoszona zostanie w dniu 16 grudnia.

Jakoż w dniu tym zakomunikowano bezrobotnym decyzję Ministerstwa, jednakowoż w sensie odmownym, czyli, że miano nadal wydawać zapomogi w naturze. Wtedy zaczął się przed magistratem zbierać tłum, poczem, gdy doszedł do liczby 2000, przypuścił szturm na magistrat. Policja pod komendą podkomisarza Matysiewicza wezwała zebranych do uspokojenia się, tłum jednak w odpowiedzi zaczął obrzucać funkcjonarjuszy policji kamieniami. Niebawem nadjechały posiłki ze szkoły policyjnej z Piasków pod wodzą kom. Zieleńca, ale i wówczas spokój nie zapanował. **W rezultacie policja rozpędziła zebranych, jednakowoż kilku policjantów, między innymi kom. Zieleniec, odniosło rany i lżejsze obrażenia.**

Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznali i Sąd przystąpił do badania 26-ciu świadków. Zarówno kom. Zieleniec jak i poseł Cupiał nie stawili się na rozprawę. Zeznania kom. Zieleńca, Sąd postanowił odczytać.

Św. Lucjan Matysiewicz podkom. opowiadał przebieg zajścia przyczem nadmienił, że na czele tłumu stali osk. Wierzbicki, Żyła i Okraska. Oni najgorliwiej podburzali tłum do ekscesów i obrzucali policję kamieniami.

Św. Kazimierz Małota, wywiadowca stwierdził, że tłum dążył na magistrat pod wodzą osk. Wierzbickiego. Świadek widział również osk. Sosnowskiego.

Św. Jan Kostarczyk wywiadowca widział w tłumie Sosnowskiego idącego na końcu.

Św. Stefan Bednarczyk, wywiadowca był dnia krytycznego na niedozwolonym wiecu w Domu ludowym. Widział na nim Wierzbickiego, Żyłę. Tłum chciał go pobić, więc wyszedł na ulicę, ale zanim się oddalił, osk. Sosnowski wypadł za nim i uderzył go pięścią w głowę. W czasie zaburzeń świadek widział na ulicy Sosnowskiego, trzymającego w ręku kamień.

Św. Marjanna Kaziur, która u sędziego śledczego zeznała, że widziała osk. Marka, obrzucającego policję kamieniami — cofnęła swoje zeznania, twierdząc, że mówiła wtedy nieprawdę.

Św. Stanisław Budziasz widział jak osk. Klauza rzucał kamieniami w powalonego na ziemię posterunkowego Tomaskiego.

Św. Bolesław Tomaski poster. stwierdził, że wskutek rany otrzymanej w głowę, chorował osiem dni. Kto go uderzył — nie widział.

Św. odwodowy Edward Marcisz zeznał, że brat osk. Marka namówił św. Marjannę Kaziur, aby oskarżyła Marka i dlatego Kaziurowa złożyła u sędziego śledczego takie zeznanie.

Inni świadkowie nie wnieśli do rozprawy nic szczególnego.

Po wysłuchaniu przemówień prokuratora Sokołowskiego i obrońcy mecenasa Kowalskiego, Sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, skazujący Wierzbickiego, Żyłę, Okraskę, Klauzę, Marka i Sosnowskiego na karę zamknięcia w więzieniu przez 3 miesiące; Latka, Leżucha, Ruś po 2 miesiące więzienia. Kaczmarczyk został uniewinniony. W stosunku do skazanych zastosowano po 50 złotych kaucji, a do czasu złożenia jej — areszt.

L.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Reforma wymiaru podatku dochodowego.

Podatek dochodowy, stanowiący prawie połowę wpływów wszystkich podatków bezpośrednich, tj. 200.000.000 zł. rocznie, zniechała skarb państwa do bardzo oględnego traktowania jego reformy.

Dotychczasowy system wymierzania podatku dochodowego był wadliwy. Stwierdził to między innemi prof. Kemmerer. Zmusiło to Ministerstwo skarbu do opracowania **nowego projektu ustawy o państwowym podatku dochodowym,** który już został wzniesiony na Radę finansową.

Projekt oparty jest na wzorach fiskalnych francuskich i zwiększa wydajność podatkową kosztem zwiększenia obciążenia dochodów ponad 2.600 zł. przy równoczesnem — minimalnem obciążeniu dochodów małych.

W myśl tej zasady część dochodu do 1000 zł. jest wyłączona od opodatkowania, część ponad 1000 do 2000 zł. ma być opodatkowana w połowie, część zaś ponad 2000 do 3000 zł. w trzech czwartych, a w całości opodatkowuje się dopiero część dochodu, przewyższająca 3000 zł.

Wyjątek zrobiono jedynie dla dochodów z uposażeń służbowych, przy których granicę ustalono 1500—5000 zł.

Według wniesionego projektu najwyższe obciążenie podatkiem dochodowym nie może dosięgnąć 25 proc., co jest zgodne z opinją prof. Kemmerera, który twierdzi, iż wyższa stopa obciążenia spowoduje tylko zmniejszenie wpływów podatkowych.

Kronika gospodarcza.

WIDOKI ZBIORÓW TEGOROCZNYCH. Minister rolnictwa p. Niezabytowski udzielił przedstawicielom prasy następujących uwag na temat perspektyw urodzajów tegorocznych. Zdaniem ministra, niepomyślna pogoda w kwietniu nie może ujść bezkarnie dla zbiorów. Szczególnie odbije się to ujemnie na ziemiach płaskich, niedrenowanych. Uspokoić nas jednak może fakt, że w tym roku zużyto na wiosenne zasiewy o 250.000 ton sztucznych nawozów więcej, aniżeli w roku ub. Dlatego też nie należy pesymistycznie patrzeć w przyszłość.

ODSZKODOWANIE DLA KALISZA. Ciągnącą się od lat szeregu sprawa odszkodowań za straty poniesione przez mieszkańców Kalisza wskutek działań wojennych — jak się dowiadujemy — wkracza obecnie na tory realne, dzięki usilnym zabiegom warszawskiego komitetu poszkodowanych kaliszan z inż. Januszem Dzierżawskim na czele. Odnośny memorjał wniesiony będzie do władz centralnych jeszcze w tygodniu bieżącym, a jak słychać, Rząd bardzo przychylnie traktuje te starania i zamierza sprawę załatwić już w najbliższym czasie. Chodzi tu o pretensje w łącznej kwocie około 60 miljonów złotych, dla której pokrycia wypuszczone być mają specjalne obligacje.

SPADEK CZERWOŃCA. „Za Swobodu" donosi, że w komisarjacie ludowym skarbu w Moskwie odbyła się pod przewodnictwem Bucharyna narada w sprawie zażegnania spadku kursu waluty sowieckiej. Omawiane były sprawozdania prowincjonalnych komitetów giełdowych, które stwierdziły spadek wartości nabywczej czerwońca sowieckiego, obliczając wartość tę najwyżej na 45 — 50 kopiejek złotych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-5.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.50, Bank Handlowy 7.80—7.60, Bank Polski 155.00—153.00, Bank Zachodni 5.00, Bank Zjedn. Ziem Pol. 3.85—3.90, Bank Spółek Zarobk. 98.00, Kijewski 100.00, Pol. Tow. Elektr. 0.29 Częstocice 4.00—3.90, Michałów 0.90—0.91, Ostrowite 3.10, Cukier 6.00—5.80—5.95, Firlej 70.00—68.00, Łazy 0.49—0.50, Wysoka 140.00, Syndykat 3.90—4.00, Żegluga 0.59—0.58, Węgiel 116.50—115.00—116.00, Nobel 6.45—6.20—6.35, Cegielski 49.50—48.50, Fitzner 7.75—7.80—7.60, Lilpop 34.00—33.25—33.50, Modrzejów 10.70—10.50—10.60, Ortwein 18.00 za 1 akcję 25 złot., Ostrowiecki 80.00—81.00, Pocisk 3.80—3.70, Rudzki 2.75—2.67—2.68, Starachowice 5.40—5.25—5.30, Ursus 2.60—2.55, Zawiercie 45.50—45.75—45.50, Żyrardów 22.00—21.00—21.25, Borkowski 3.85—3.75—3.80, Spirytus 3.80—3.70.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.92, Nowy Jork 8.93, Londyn 43.46, Paryż 35.05, Wiedeń 125.81, Praga 26.50, Włochy 48.50, Szwajcarja 172.04, Holandja 358.00, Stokholm 239.40.

Tendencja dla akcyj utrzymana (Żegluga mocniej), a dla walut nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 13-5.

Żyto 50.50—51.50, Pszenica 56.25—59.25, Jęczmień zwykły 42.00—44.00, Owies 43.50—44.50, Ospa żytnia 36.50—37.50, Ospa pszenna 34.25, Mąka żytnia 70 proc. 73.00, Mąka żytnia 65 proc. 74.40, Mąka pszenna 65 proc. 83.00—86.00, Wyka 32.00—34.00, Peluszka 31.00—33.00, Łubin bez zmiany.

Usposobienie słabe.

Kronika Zawiercia

Z Rady miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej omawiano tylko dwie kwestje. Pierwsza tyczyła umowy z Towarzystwem sieci elektrycznej, do zawarcia której jednogłośnie i prawie bez dyskusji upoważniono Magistrat. Drugą sprawę, dotyczącą udziału miasta we wznoszonym pomniku dla poległych w wojnie światowej, po krótkich debatach przekazano do zreferowania komisji.

Powiatowa komisja sanitarna.

W poniedziałek 16 bm. powiatowa komisja sanitarna dokona wizytacji Koziegłów i Siewierza. Uprzedzamy o tem tamtejszych obywateli, radzimy uporządkować wszystko, bo sypną się kary.

Podziękowanie.

Komitet budowy pomnika w Zawierciu rodakom poległym w wojnie światowej za naszem pośrednictwem składa podziękowanie Kołu lekarzy zawiercian za złożoną na ręce prezesa Komitetu p. dyrektora Stanisława Szymańskiego kwotę zł. 75, zamiast wieńca na trumnę nieodżałowanej pamięci śp. dr. Kazimiery Brzezińskiej.

Ujęcie amatora drobiu.

Policja posterunku Łazy zatrzymała w nocy braci Lucjana i Djonizego Szreniawów z Chechła, niosących lasem 5 kur na sprzedaż do Zawiercia. Niesione kury pochodzą z kradzieży w Rokitnie Szlacheckim, Lucjan Szreniawa zaś jest notorycznym złodziejem kur na terenach gminy Ogrodzieniec, Bolesław, Łosień i Łazy.

Z całej Polski.

ZAKOPANE POD ZNAKIEM WYBORÓW.

Wybory do rady gminnej w Zakopanem spodziewane są w czerwcu rb. Spisywanie list wyborczych zostało ukończone. Ilość osób uprawnionych do głosowania w wyborach ogółem 6890. Najliczniejsze koło IV, liczące do 5000 wyborców. Spis wyłożono już do przeglądu. Wszystkie reklamacje rozstrzygać będzie komisja wyznaczona przez komisarza Rządu, a od jej orzeczenia przysługuje odwołanie do starostwa w Nowym Targu. W Zakopanem bliskość wyborów wytworzyła już gorączkę przedwyborczą. Do wyborów wystąpią: Związek ludowo-narodowy, wydający w Zakopanem tygodnik „Góral“, P. P. S., grupka miejscowej inteligencji i górali zbliżona do P. S. L. Piast, która w dniach ostatnich przystąpiła do wydawania pisma p. n. „Gazda“, żydzi i nowopowstała w Zakopanem partja pracy.

KATASTROFA POCIĄGU WOJSKOWEGO.

W czwartek w południe na 3-cim kilometrze przed stacją Leśną, kolejki wąskotorowej Leśna—Obóz ćwiczeń, wykoleił się pociąg prowadzony przez kapitana inż. Krauza z szefostwa saperów w Brześciu. W pociągu jechało około 150 podoficerów i kilkunastu oficerów. Wskutek rozbicia wagonów, ciężko ranni zostali: por. 84 pp. Teodor Wargowski, plut. 34 pp. Stanisław Maciejów, plut. 22 pp. Marjan Mania, sierż. 39 pp. Franciszek Mądry, plut. 34 pp. Ignacy Zając, st. sierż. 86 pp. Piotr Miazga i plut. 34 pp. Piotr Dąbek. Oprócz nich lżej rannych zostało 20 podoficerów. W drodze do szpitala plut. Mania zmarł. Sierż. Mądry i plut. Maciejów walczą ze śmiercią. Rannych przeniesiono na stację i stąd koleją przewieziono do Brześcia. Władze wojskowe delegowały specjalną komisję do zbadania istotnej przyczyny strasznej katastrofy. Komisja śledcza stwierdziła, iż na torze kolejki Leśna niektóre szyny były porozkręcane.

MILJONOWY BANKRUT POD KLUCZEM.

W szeregu olbrzymich upadłości i złośliwego zawieszania wypłat, które naraziły w przeciągu ostatnich kilkunastu dni kupiectwo łódzkie na olbrzymie straty — znalazła się również wielka hurtownia we Lwowie Izaaka Pohoryleca. Właściciel tej firmy zaprzestał płacić swe zobowiązania, a straty z tego tytułu poniesione przez jego łódzkich dostawców, osiągnęły olbrzymią kwotę miljona złotych. Stowarzyszenie kupców m. Łodzi przez swój wydział ochrony kredytu podjęło natychmiast na terenie Lwowa energiczną akcję u władz prokuratorskich, wysuwając złośliwy charakter tych machinacyj. Według ostatnich wiadomości Pohorylec osadzony został w więzieniu.

Przed tegorocznym sezonem.

NA JAKIE CHOROBY LECZYĆ MOŻEMY SIĘ W ZDROJOWISKACH I UZDROJOWISKACH POLSKICH?

(Zestawienie Polskiego Tow. balneologicznego w Krakowie).

Choroby serca i narządu krążenia: Ciechocinek, Jaworze, Krynica, Morszyn, Ojców, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.

Choroby nosa, gardła, krtani, płuc i opłucnej: Bystra, Gdynia, Hel, Iwonicz, Jaworze, Kosów, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane.

Choroby żołądka: Druskieniki, Krynica, Rymanów, Szczawnica, Żegiestów.

Choroby jelit: Druskieniki, Kosów, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Truskawiec, Rymanów, Żegiestów, Szczawnica.

Choroby wątroby i dróg żółciowych: Ciechocinek, Iwonicz, Krynica, Morszyn, Szczawnica, Truskawiec.

Choroby śledziony: Iwonicz, Krynica, Szczawnica, Zakopane, Żegiestów.

Choroby nerek i pęcherza: Ciechocinek, Druskieniki, Krynica, Nałęczów, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec.

Choroby kobiece: Busko, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Druskieniki, Goczałkowice, Iwonicz, Jastrzębie Zdrój, Jaworze, Krynica, Lubień, Morszyn, Nałęczów, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec, Żegiestów.

Nerwice ogólne i przewlekłe choroby nerwowe z tłem anatomicznem: Bystrą, Ciechocinek, Czarniecka Góra, Grodzisk, Jaworze, Kosów, Krynica, Lubień, Milowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Solec, Szczawnica, Truskawiec, Zakopane, Żegiestów.

Choroby kości, mięśni i stawów, także na tle gruźliczem: Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie Zdrój, Krynica, Krzeszowice, Lubień, Morszyn, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Choroby przemiany materji, jak otyłość, moczówka cukrowa, dna itd.: Busko, Czarniecka Góra, Krynica, Milowody, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Otwock, Rabka, Rymanów Solec, Szczawnica, Truskawiec, Żegiestów.

Choroby krwi: Bystra, Jaworze, Krynica, Morszyn, Nałęczów, Ojców, Szczawnica, Truskawiec, Wysowa, Zakopane, Żegiestów.

Zołzy — przymiot: Busko, Ciechocinek, Druskieniki, Goczałkowice, Iwonicz, Jastrzębie Zdrój, Lubień, Morszyn, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Choroby skóry: Ciechocinek, Goczałkowice, Iwonicz, Lubień, Niemirów, Rabka, Rymanów, Solec, Swoszowice, Truskawiec.

Zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe: Grodzisk, Milowody, Niemirów, Solec, Swoszowice, Zakopane.

Znakomite stacje klimatyczne: Hrebenów Jaremcze, Muszyna, Orłowo - Kolibki (kąpiele morskie), Tuchla, Ustroń, Wisła.

Tragiczny lot nad oceanem.

ŚMIERĆ W ODMĘTACH ATLANTYKU.—BOHATEROWIE WIELKIEJ WOJNY. — WZRUSZAJĄCA CHWILA ODLOTU. — PIĘKNY GEST AMERYKANÓW. — PRZYGOTOWANIA POLAKÓW DO GIGANTYCZNEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA.

W dniu 8 maja z lotniska Le Bourget pod Paryżem wyruszyli, na specjalnie przystosowanym do tego celu aeroplanie, dwaj Francuzi przez Ocean Atlantycki do Ameryki. Niezwykle

śmiały ten lot zakończył się tragicznie.

Mianowicie lotnicy zaginęli, a po kilkudniowem, daremnem poszukiwaniu ich, nadeszła wreszcie wiadomość, że na północy wschód od Irlandji zaskoczeni zostali silną burzą, która zmusiła ich do opuszczenia się na morze. Ze względu jednak na to, że aparat wskutek wyczerpania tylko małej ilości zapasu benzyny był zbyt ciężki,

nie mógł się utrzymać na powierzchni morza i utonął.

Fale zatem pochłonęły bohaterów, którzy chcieli wyznaczyć nowy szlak powietrzny i w ten sposób przyroda jeszcze raz stanęła w poprzek genjuszowi ludzkiemu.

Lotnicy, którzy podjęli się gigantycznego przedsięwzięcia należeli do

znakomitych żołnierzy francuskich z wojny światowej

i otoczeni byli aureolą bohaterstwa. Jeden z nich Nungesser, cieszący się sławą człowieka, którego „kula nie zabije“, miał poza sobą awanturniczą wprost karjerę. Zginął w wieku lat 35, a pierwsze próby lotnicze wykonywał mając lat 18. Ówczesne lotnictwo nie zaspakajało jednak jego ambicyj, wobec czego wyjechał do Argentyny, gdzie przeżył

dwa lata na pampasach jako cowboy.

Wróciwszy do Francji krótko przed wybuchem wojny światowej, wstąpił do kawalerji, a po wielu walecznych czynach został lotnikiem. Kilkakrotnie ranny, zaledwie uniknął śmierci, runąwszy na ziemię z aparatem nowego typu w roku 1916. W rezultacie poddać się musiał trepanacji. W ciągu wojny

zestrzelił 45 nieprzyjacielskich samolotów.

Poza medalem wojskowym udekorowano go legją honorową, krzyżem wojennym z 2 gwiazdami i 28 liśćmi palmowemi, brytyjskim krzyżem wojskowym, belgijskim krzyżem wojennym, amerykańskiemi i portugalskiemi odznaczeniami. Przed trzema laty pojął za żonę 17-letnią miss Consuelo Haymacker, córkę bogatego Amerykanina, lecz

małżeństwo to rozeszło się niedawno.

Towarzysz Nungessera, Coli, był dawniejszym oficerem marynarki handlowej i cieszył się sławą doskonałego żeglarza. Podczas wojny był pięciokrotnie ranny i stracił jedno oko.

„Matin“ z 9 maja br. podaje wzruszające szczegóły przygotowań do podróży i z samego odlotu. W sobotę ub. tyg. (7 bm) w Narodowym Urzędzie Meteorologicznym w Paryżu odbyła się o godz. 20-ej konferencja na temat, czy warunki atmosferyczne sprzyjają lotowi. Gdy dyrektor urzędu dał odpowiedź twierdzącą, oświadczając, że na przestrzeni 2000 klm., aż do Nowej Ziemi wieje pomyślny wiatr, za Nową Ziemią zaś prawdopodobnie również, Coli odpowiedział:

— Biorę odpowiedzialność za odjazd. Jedziemy —

rzekł do Nungessera, który właśnie nadszedł. Dwaj towarzysze zwarli dłonie w mocnym i długim uścisku.

Lecz oto ostatnie chwile na ojczystej ziemi. W małym pokoiku Nungesser i Coli około godz. 4-ej rano wdziewają na siebie skórzane ubiory pilotów i hełmy, tudzież czynią ostatnie przygotowania do drogi.

Obaj są uśmiechnięci i weseli.

Gdy wyprowadzono samolot z hangaru, wychodzą już zupełnie gotowi. Generał Girod, szef lotnictwa francuskiego (i przełożony Nungessera z czasów wojny jeszcze) mówi do niego drżącym głosem:

— Pamiętaj, mały, że pokładamy całą naszą ufność w twej roztropności, odwadze i woli. Uniesiecie z sobą część duszy Ojczyzny...

A Nungesser rzecze:

Zwyciężymy! Taka jest moja wola!

Na „białym ptaku“, zaopatrzonym w motor o sile 450 koni i 4025 litrów benzyny odlecieli z lotniska w Bourget dnia 8 maja o godz. 5 m. 21 w oczach ogromnego, wzruszonego tłumu, który uroczystej ciszy wielkiej chwili nie zmącił ani jednym okrzykiem.

Odlecieli, aby więcej nie wrócić...

Tragiczna śmierć bohaterskich lotników wywołała wielką żałobę w całej Francji. Ludność w związku z tym wypadkiem zachowuje się nieprzyjaźnie wobec Ameryki, która sprowokowała lot, wyznaczając wielką nagrodę za zdobycie szlaku powietrznego nad Atlantykiem.

Amerykanie jednak pragną dać Francuzom satysfakcję.

Mianowicie ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji ogłosił onegdaj, że lotnicy amerykańscy Bertrand i Chamberlain zgłosili gotowość dokonania lotu nad Oceanem ja ko zadośćuczynienia ze strony Ameryki dla bohaterskich lotników francuskich.

Równocześnie zaś i

Polacy gotują się do bohaterskiego przedsięwzięcia.

Kpt. Idźkowski i Kubala przebywają w Paryżu i czynią przygotowania do ryzykownej próby lotu nad Atlantykiem.

Życie w stolicy królestwa filmowego.

BLASCO IBANEZ O HOLLYWOOD.

Słynny pisarz hiszpański Blasco Ibanez zamieścił w „Mercure de France“ barwny opis stolicy kinematograficznego królestwa.

Przybysz zwiedzający Los Angelos w Kalifornji, nie omieszkuje przybyć do pobliskiego miasta Hollywood.

Ludność miasta to aktorzy. Artyści wybitni giną w tłumie drugorzędnych gwiazd, które otacza mgławica figurantów, rzeźbiarzy, dekoratorów, stolarzy, wynalazców nowych „tricków“ elektrotechników itd.

Każdy właściciel wytwórni posiada rozległy teren z własną maszyną parową, dostarczającą elektryczności. Na tym terenie wznoszą się budynki ze szkła i żelaza, podobne do dworców kolejowych — w ich wnętrzu od bywa się proces przenoszenia na film scen odegranych w studjo, lub na pustych przestrzeniach, które pokrywają się z bajeczną szybkością całemi dzielnicami miejskiemi, ustępującemi miejsca nowym konstrukcjom.

Według statystycznych danych, **Hollywood zamieszkane jest przez 10 tysięcy kobiet.** Wszystkie są młode, żadna nie jest brzydka, każda zajęta jest jedynie myślą o tem, by wydać się elegancką i piękną — każdej przyświeca myśl o bogactwie i sławie.

W Hollywood, zarówno bogacze jak i ludzie ubodzy **zmuszeni są rozpoczynać pracę o świcie.** Można tu wprawdzie spotkać rodziny, które wiodą egzystencję skromnych urzędników, — ale ci artyści, którzy żyją samotnie, prowadzą życie wystawne i zabijają nudę, szukające z rozpaczliwą zaciekłością nowych wrażeń. Pomimo prohibicji, alkoholizm kwitnie w Hollywood. **Użycie narkotyków, zwłaszcza wśród kobiet, jest niezmiernie rozpowszechnione.**

W pobliżu Hollywood istniał od niepamiętnych czasów **obóz Indjan,** potomków najstarszego szczepu czerwonoskórych. Naczelnik szczepu mieszka w namiocie z kolorowych skór, ale ma telefon i komunikuje się z wytwórniami kinematograficznemi, które nieraz wzywają telefonicznie potrzebnego do zdjęć „Czarnego Orła“ lub „Oko Bawole“.

— Potrzebuję na jutro rano pięćdziesięciu wojowników z końmi, kobietami dziećmi i psami — tak brzmi wezwanie agenta. Nazajutrz na placu przed studio zjawia się szwadron czerwonoskórych.

Z właściwym ludziom prymitywnym talentem naśladowczym, **Indjanie znakomicie odtwarzają rolę,** wzorując się na gestach artystów zawodowych.

Przybysz, odwiedzający po raz pierwszy Hollywood, odnosi wrażenie, że znalazł się na innej planecie, której główną cechą jest **niezwykła zmienność krajobrazów i ludzi.** Pewnego dnia przechodzień widzi wieżę Eiffel, lub most Aleksandra, przerzucony ponad fałszowaną Sekwaną — nazajutrz na tem samem miejscu wznosi się pałac weneckich dożów a wokoło wiją się wodne wstęgi kanałów.

W oddali smukłe minarety arabskiej osady rysują się na tle błękitnego nieba, w pobliżu zaś widać dzwonnicę meksykańskiego miasteczka.

Ze świata.

WALKA Z MUCHAMI W NIEMCZECH.

Od dnia 15 do 30 czerwca całe Niemcy mają wystąpić do wojny, zorganizowanej przeciwko muchom, jako roznosicielkom chorób zaraźliwych.

Już dziś, tak po miastach, jak i po wsiach lekarze, nauczyciele, duchowni, urzędnicy, nawet dzieci szkolne, rozpoczęli agitację gorliwą w tym kierunku. Wszędzie tworzą się komitety okręgowe i lokalne. Stowarzyszenia, zajmujące się sprawami społecznemi i higjeną, towarzystwa ubezpieczeń, związki fabrykantów i organizacje sportowe przyrzekły swój udział w tej kampanji. Przygotowane są miljony pocztówek obrazkowych, wykazujących niebezpieczeństwo, jakiem zagrażają muchy. Cały dochód ze sprzedaży tych pocztówek przeznaczony jest na walkę ze szkodliwemi owadami. Do usług staje też kinematograf i radjo, kampanję bowiem rozpoczną konferencje publiczne z obrazkami kinematograficznemi, a stacje radjofoniczne rozsyłać będą po całem państwie informacje i wezwania do walki. Słowem, użyto wszelkich środków, aby dwutygodniowa wojna z muchami okazała się skuteczna. Bądź co bądź, możeby naśladować ten przykład.

SPIS LUDNOŚCI W MAROKKO.

Marokańczycy są w wielu wypadkach wielkimi przeciwnikami liczenia: to też gdy zapytać rybaka, ile ryb złowił, zawsze odpowie: „Tyle, ile mi Allach dał“. Myśliwy, zapytany o wynik łowów, odpowiada to samo. Tylko w sklepach kupiec sumiennie przelicza pieniądze, a kupujący — towar.

Gdy więc rząd francuski wydał rozporządzenie o spisie ludności, powstało duże niezadowolenie; obywatele Marokka tłumaczyli długo, że dotąd nigdy jeszcze nie robiono tam spisu ludności, że nie wolno liczyć tego, co Allach sam daje itp. Że jednak rozkaz pozostał rozkazem, więc spis ludności zrobiono mimo te zastrzeżenia.

Okazało się, że w Marokku liczba maurów wynosi z górą 4 miljony, dalsze miejsce zajmują żydzi — prawie miljon; Francuzów zaś mieszka tam zaledwie 66 tysięcy. Liczba różnych cudzoziemców, razem wziętych, nie przenosi 40 tysięcy. Z wyników tego spisu ordzenna ludność Marokka jest podobno bardzo zadowolona, widząc, jak ogromną większość dziś jeszcze stanowi mimo bardzo znacznych — w porównaniu z przeszłością, napływ cudzoziemców.

PIORUNY KULISTE.

Rzadkie zjawisko pioruna kulistego zauważono kilkakrotnie podczas burzy, która szalała w tych dniach w Bjerringbro pod Randers, w Danji. Jeden z takich piorunów pod postacią dużej kuli, połyskującej wszystkiemi barwami tęczy, wtoczył się do pokoju pewnego fabrykanta i tocząc się po podłodze, wybuchł w końcu z trzaskiem ogłuszającym. Inny taki piorun kulisty wcisnął się do domu przez szparę w drzwiach do wrzucania listów i także rozprysnął się z hukiem, nic rażąc nikogo.

NIEBYWAŁY SKANDAL NA BOISKU.

Na ostatnim meczu Ligi wiedeńskiej Austria-B. A. C. gdy wbrew oczekiwaniu publiczności zwyciężył B. A. C. (2 : 1) rozległy się wpierw wśród licznych zgromadzonych widzów okrzyki protestu, poczem kilkadziesiąt osób wpadło na boisko i powracających do szatni graczy B. A. C. dotkliwie pobiło. Jeden z graczy odniósł poważne kontuzje

Rzeczy ciekawe.

ZATARG BRAMINÓW Z GOLARZAMI.

W okolicy Mysorn w Indjach wznosi się wspaniała świątynia, do której corocznie płyną tysiącami pielgrzymi, aby złożyć doroczny haracz braminom. W tym roku bramini obrazili się na korporację golarzy uważając, że haracz przez nich złożony jest o wiele za mały. Niezadowoleniu swemu dali wyraz, wyrzucając golarzy z świątyni, co dla korporacji hinduskiej jest najstraszniejszą zniewagą. Golarze postanowili zemścić się i powzięli postanowienie, że żaden z nich nie ogoli żadnego bramina, póki nie zostaną solennie przeproszeni za zniewagę. I dotrzymali słowa. Od dwuch miesięcy zakłopotanie braminów rośnie wraz z ich brodami. Religja nakazuje braminom pod karą wiecznej zguby golić się przy każdej pełni i pierwszej kwadrze księżyca. Z drugiej strony ta sama religja, oparta na kastowości zabrania kapłanom wykonywać własnoręcznie tak pospolitą czynność, jak golenie się. Kapłani z Mysorn są w okrutnej rozterce. Albo skapitulują i będą ogoleni, albo też zdecydują się na wieczne potępienie.

FRANCUZ WYNALAZCĄ GRAMOFONU.

Dnia 30 kwietnia odbył się w Paryżu uroczysty obchód ku czci Karola Cros, wynalazcy gramofonu. Pięćdziesiąt lat temu poeta Cros, utalentowany samouk, filozof, matematyk, chemik a przedewszystkiem Cygan w stylu Murgera złożył w paryskiej akademji umiejętności swój projekt wynalazku, nazwanego przezeń „paleofonem" (głos z przeszłości). Był to dzisiejszy gramofon, którego oficjalny wynalazca Edison dopiero w siedem miesięcy po wystąpieniu Francuza Crosa, podał do publicznej wiadomości swój projekt (19 grudnia 1877 roku).

Na domu zamieszkiwanym ongiś przez Crosa umieszczono pamiątkową tablicę, zaś z inicjatywy syndykatu fabrykantów „mówiących maszyn" urządzono w Sorbonie uroczysty obchód ku czci zmarłego, wynalazcy-poety, który jak to zwykle bywa, dopiero po śmierci doczekał się uznania i sławy. Znakomity pisarz Maurycy Donnay opracowuje biografję oryginalnego człowieka, który wiódł wesoły żywot Cygana, a chociaż nie kończył żadnych szkół i nie posiadał laboratorjów, dokonał takich wynalazków, jak kolorowa fotografja i „mówiąca maszyna".

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszk. w Olkuszu na zasadzie art. 1030 u. p. c. ogłasza, że w dniu 25 maja 1927 r. o godzinie 10-tej rano w Jangrocie przed Urzędem Gminnym odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza a mianowicie: dwóch świń, jednej jałówki i krowy oszacowanych na 800 zł. (ośmset złotych) a należących do nieletnich Otylji i Jana Januszków w osobie głównej opiekunki Julji Adamczykowej zamieszk. w Podlesiu gm. Rabsztyn.

3186 Komornik Sądowy Wewerek.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego zamieszk. w Olkuszu na zasadzie art. 1030 u. p. c ogłasza, że w dniu 30 maja 1927 r. o godz. 10 tej rano w Olkuszu przed Magistratem odbędzie się sprzedaż przez licytację żywego inwentarza, a mianowicie: dwóch krów oszacowanych na 750 zł. (siedmset pięćdziesiąt złotych) a należących do Franciszka Redla zamieszkałego w Czubrowicach gm. Rabsztyn.

3185 Komornik Sądu Wewerek.

Gimnazjum Żeńskie Wandy Reulińskiej w Będzinie

ZAWIADAMIA RODZICOW,

że w niedzielę 15 maja, w gmachu szkolnym odbędzie się

WYWIADOWKA Z POSTĘPOW.

1676 Początek godzina jedenasta rano.

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ W SOSNOWCU

podaje do wiadomości, że budżet i lista składek na 1927 rok, stosownie do art. 13 przep. obow. dla gmin. wyzn. żyd, będą wyłożone do wglądu dla członków Gminy

od 17 do 24 maja r. b. włącznie

w kancelarji Gminy, ulica Czysta Nr. 3

codziennie oprócz soboty

od godziny 9 rano do 1 popołudniu.

Po upływie wyżej wskazanego terminu, w ciągu tygodnia przysługuje prawo podawania reklamacji do Zarządu Gminy.

Reklamacje później podane nie będą uwzględnione.

ZARZĄD.

Sosnowiec, dnia 15-V-27 r. 3195

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Pianino mało używane do sprzedania wiadomość, Będzin, Małachowskiego 9 Kagan. 3201

Meble! Najtańszy wybór sprzedaży różnych mebli na raty i za gotówkę. Sosnowiec, ul. Warszawska 22, M. Borzykowski. 3202

Harmonje, Mandoliny, Mandole, Gitary, Skrzypce, Futerały, Gramofony, Płyty, Struny wszelkiego rodzaju najtaniej, Sosnowiec, Kościelna Kopeć 3198

Wanny, nasiadówki sprzedaje, wynajmuje i zamienia oraz poleca wszelkie artykuły blacharskie: Zakład Blacharsko-Mechaniczny B Pełka, Sosnowiec Pogoń, Długa 22. 3197 3

Jest do sprzedania piekarnia w miejscowości kuracyjnej i przemysłowej, na dogodnych warunkach, z powodu zmiany interesu Wiadomość w „Kurjerze Zachodnim". 3189-2

Pianino czarne, krzyżowe, koncertowe, sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30 Barenblatt. 3180

Posady i prace.

Potrzebna panna do dzieci z szyciem i praniem. Zgłoszenia Janota. Czeladź Miłowska 71. 3193

Różne.

Nowy Urzędowy rozkład jazdy na okres letni jest już do nabycia w firmie Józef Hławski w Sosnowcu. 3198-2

Kto zwróci zgubiony srebrny kolczyk pamiątkowy do kasy kina „Sfinks" zostanie dobrze wynagrodzony 3196-2

Żegiestów, pensjonat „Helena" Jabłońskiej, poleca pokoje jasne, słoneczne, elegancko urządzone z całodziennem utrzymaniem, ceny przystępne, kąpiele równorzędne z Krynicą. 3187-3

Lokale.

2-3 pokoi (używalność kuchni) na czas od połowy maja do października (z meblami lub bez) poszukuje pułkownik żonaty bezdzietny w Sosnowcu lub w pobliżu. Zgłoszenia hotel Wiktorja. 1675

Zgubione dokumenty.

Piotr Goraj unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Miechów. 3168-2

Rozalja i Bronisława Sil zgubiły dowody osobiste kolejowe, wydane przez stację Łazy, takowe unieważnia się. 3188

Szczepaniak Władysława zgubiła książeczkę Kasy Chorych. 3191

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem . . . 5	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA   Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1.   Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".